

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

WYDAWNICTWO KURJI DIECEZJALNEJ.

Adres Redakcji: Siedlce, Kurja Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych administracyjnych adres: Kurja Diecezjalna, Siedlce.

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem Redaktora.

Przedpłata roczna 15 zł., cena zeszytu miesięcznego 1 zł. 50 gr. Ogłoszenia (tylko na okładce) w stosunku 60 zł. za całą stronę; ogłoszenia całoroczne w stos. 40 zł. za stronę.



DZIAŁ URZĘDOWY.

Acta Apostolicae Sedis.

Treść Nr. 1, 1926 r.

Acta Pii PP. XI: Motu proprio, p. 5. — Litterae Apostolicae, p. 6, — Epistola, p. 7.

Acta SS. Congregationum: *S. C. Consistorialis:* I. Provisio Ecclesiarum, p. 9. II. Designationes, p. 9. — *S. C. Concilii:* Panormitana. Conditionis civitatis, p. 10. — *S. C. de Religiosis:* Declaratio circa Sorores a Misericordia, p. 14. — *S. C. Rituum:* Turiasonen Seu Manilen. et Pastopolitana. Introductionis Causae Servi Dei Ezechielis Moreno Diaz, p. 15. II. Vicen. Super virtutibus Ven. Antonii M. Claret, Archiep. Traianopolitan., Fundatoris p. 19. III. Popayanen. Dubia, p. 21.

Acta Tribunalium: *S. Poenitentiaria Apostolica:* Circa coronas ex vitro, p. 25.

Diarium Romanae Curiae: *S. C. del Consilio:* Avviso di concorso. — *S. C. dei Riti:* Nota delle Congregazioni pel 1926. Congregazioni Generale e Preparatoria. — Segreteria di Stato. Nomine, Onorificenze. — Maggior-domato: Nomine. — Necrologio, pp. 25-32.

Treść Nr. 2.

Acta Pii PP. XI: Chirographus, p. 33. — Constitutiones Apostolicae p. 34.

Acta SS. Congregationum: *Suprema S. C. Sancti Officii:* Decretum excommunicationis nominatim latae in sac. E. Buonaiuti, p. 40. — *S. C. Consistorialis:* I. Beien. Translationis cathedralis, p. 41. II. De Ordinario Militari Italiae, p. 42. — *S. C. de Sacramentis:* Ultraiecten. Decretum et Instructio de Patrinis, p. 43. — *S. C. Concilii:* Adrien. Incardinationis, p. 48. — *S. C. de Religiosis:* Approbationes, p. 50. — *S. C. de Propaganda Fide:* Nominatio, p. 56. *S. C. Rituum:* I. Dubia de responsoriis et de Evangelio in fine Missae, p. 57. II. Dubium de forma paramentorum, p. 58.

Acta Tribunalium: *S. Romana Rota:* Citationes edictales. I. Viennen., p. 60. II. Meten., p. 61.

Diarium Romanae Curiae: *S. C. dei Riti:* Congregazioni Preparatorie. — *S. C. Orientale:* Comunicato. — Segreteria di Stato. Nomine. — Maggior-domato: Nomine. — Necrologio, pp. 62-64.

ENCYKLIKA.

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCY-
BISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARJUSZÓW, POZOSTA-
JĄCYCH W POKOJU I WSPÓLNOŚCI ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ:
O USTANOWIENIU ŚWIĘTA PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓLA.

PIUS XI PAPIEŻ.

CZCIGODNI BRACIA!

POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIENSTWO APOSTOLSKIE!

Wstęp. Ojciec św. przypomina, że w pierwszej encyklice nawoływał do szukania pokoju Chrystusowego w królestwie Chrystusowem.

W pierwszej Encyklice, wydanej po objęciu Pontyfikatu do wszystkich Biskupów, pamiętamy, jakośmy wskazywali najgłówniejsze przyczyny klęsk, które Nam się wydały uciskającemi i trapiącemi rodzaj ludzki. Zaznaczyliśmy tam otwarcie, iż ten potok nieszczęść dlatego spłynął na okrąg ziemski, ponieważ większość ludzi usunęła Jezusa Chrystusa i Jego najświętsze prawo, jak ze swego postępowania i życia, tak też i ze współżycia rodzinnego oraz publicznego. Pisaliśmy też, że nigdy nie zaświta jutrzeńka nadziei na trwały wśród narodów pokój, dopóki i jednostki, i państwa wypierać się będą i wyrzekać panowania nad sobą Zbawiciela naszego. Tedyśmy nawoływali do szukania *pokoju Chrystusowego — w królestwie Chrystusowem*, a zarazem, o ile to się godziło, zapowiadaliśmy, że — jakośmy się wtedy wyrazili — dla przywrócenia i utrwalenia pokoju nie uważamy nic skuteczniejszego, nad przywrócenie panowania Naszemu Panu.

Przejawy powrotu pod panowanie Chrystusowe w ostatnich czasach.

Tymczasem coraz jaśniejszą zapowiedź chwil lepszych zwiastował Nam ruch, który opanował narody, zwracające się do Chrystusa i Jego jedynie zbawczego Kościoła. Gdy bowiem jedni dopiero co wstąpili na tę drogę, inni wykazali tu wzmożoną gorliwość. Okazało się, że gotują się do powrotu do królestwa Chrystusowego, że śpieszą do spełnienia obowiązku posłuszeństwa ci liczni, co wzgardziwszy zwierzchnictwem Odkupiciela, wydawali się odtąd jakby wygnańcami z królestwa łaskawości.

Rok święty przymnożył czci Chrystusowi - Królowi. Okazała tę cześć Wystawa Watykańska.

Czyż bowiem z tego, cokolwiek zasługującego na wieczną pamięć i rozważenie zdarzyło się i dokonało w ubiegającym Roku Świętym, nie pomno-

1) Podajemy przekład tekstu z oryginału, umieszczonego w „Acta Apostolicae Sedis, 1925, nr. 15, str. 593 — 610. Analiza encykliki dodana przez tłumacza.

żyła się znacznie cześć i chwała Twórcy Kościoła, Pana i Króla Najwyższego? Wystawa misyjna poruszyła umysły i serca mnóstwa nawiedzających. Okazało się, jak Kościół ustawicznie, z dniem każdym, pracuje dla królestwa Swego Oblubieńca, rozszerzając je coraz dalej po wszystkich ziemiach i wyspach najdalszych nawet oceanów. Potem swym i krwią, obficie wylanemi, dzielni i nieustraszeni misjonarze pozyskali dla katolicyzmu wielką liczbę krajów. Wielkie też pozostały obszary, które należy poddać pod zbawcze i miłościwe panowanie Naszego Króla.

Pielgrzymi, przybywający na Jubileusz do Rzymu, wyznawali panowanie Chrystusowe.

A dalej, do czegoż dążyli ci wszyscy, co w owym czasie świętym napływali zewsząd do Rzymu pod wodzą Biskupów i kapłanów? Wszak chodziło im o to, by oczyściwszy należycie swe dusze, wyznać u Grobów Apostolskich i wobec Nas, że ulegają i ulegać będą panowaniu Chrystusowemu.

Kanonizacje Świętych wykazały panowanie Chrystusowe.

Nowym niejako blaskiem zdawało się jaśnieć Królestwo Zbawicielowe i wtedy, gdyśmy o sześciu Wyznawcach i Dziewicach, po ustaleniu ich chwalebnych cnót, orzekli, jako zasługują na cześć Niebian Świętych. O, jakaż to rozkosz przepełniała duszę Naszą, ile to doznaliśmy pociechy, gdy w majestatycznym Piotrowym Chramie, wydaliśmy dekrety kanonizacyjne, a nieprzeliczone rzesze wiernych w uczuciu wdzięczności zawołały: *Tyś jest Król chwały, Chryste!* Bo oto, gdy oddalonych od Boga ludzi i państwa płomienie zawiści i niesnaski wewnętrzne wiodą do zguby i zatracenia — Kościół Boży, dostarczając bez przerwy rodzajowi ludzkiemu strawy duchownej, rodzi i karmi Chrystusowi, z pokolenia na pokolenie, święte potomstwo mężów i niewiast. Ufali oni i ulegli Chrystusowi w królestwie doczesnem, więc Pan nie przestaje ich powoływać do wiecznej w królestwie niebieskiem szczęśliwości.

Rocznica Soboru Nicejskiego przypomniała panowanie Chrystusowe.

W czasie też Wielkiego Jubileuszu upłynęło 1600 lat od Soboru Nicejskiego. Tem chętniej nakazaliśmy święcić tę pamiątkę i Samiśmy ją obchodzili w Bazylice Watykańskiej, że właśnie ten Synod podał do wierzenia, jako dogmat wiary, prawdę o współistnieniu Syna Jednorodzonego z Ojcem, a umieszczając w swoim formularzu wiary, czyli w Symbolu te słowa: „którego królestwa nie będzie końca”, stwierdził Synod królewską Chrystusa godność.

Zapowiedź ustanowienia święta Chrystusa Króla.

W tym więc Świętym Roku nie jedną mamy okoliczność do wyjaśnienia królestwa Chrystusowego. Sądźmy zatem, że postąpimy zgodnie przede wszystkim z Urzędem Apostolskim, gdy zadośćuczynimy prośbom, zanoszonym do Nas poszczególnie i wspólnie przez wielu Ojców Kardynałów, Biskupów i wiernych i ten właśnie Rok zamknijemy wprowadzeniem do liturgji kościelnej osobnego święta ku czci Pana Naszego Jezusa Chrystusa - Króla.

Zapowiada Ojciec św., że pouczy o znaczeniu tego Święta.

A tak miłą jest Nam ta sprawa, iż o niej do Was, Czcigodni Bracia, pragniemy coś powiedzieć, a obowiązkiem waszym będzie później to, cokolwiek o czci Chrystusa - Króla wyłuszczymy, dostosować do zrozumienia i odczucia ludu w ten sposób, by z onej dorocznej uroczystości spływały i trwały obfite w przyszłe korzyści.

Chrystus - Król w znaczeniu przerośnem.

Oddawna i powszechnie utarł się zwyczaj nazywania Chrystusa Królem w znaczeniu przerośnem, by przez to wyrazić najwyższy stopień doskonałości, którym Chrystus jaśnieje i przewyższa wszystkie rzeczy stworzone. W tem znaczeniu mówimy, że Chrystus panuje *nad umysłami ludźmi* nie tyle dla doskonałości umysłu i rozległości swej wiedzy, ile dlatego, że Sam jest Prawdą, a ludzie mają od Niego czerpać prawdę i przyjmować ją z uległością. Panuje także Chrystus *nad wolą ludzką*, albowiem nie tylko Jego Święta wola Boska stanowi ideał doskonałości i wskazówkę dla naszej woli, lecz także dla tego, że Chrystus pobudza i porusza naszą wolną wolę, byśmy się zapalali do tego, co najszlachetniejsze. Nazywamy wreszcie Chrystusa *Królem serc naszych* dla „przewyższającej wszelką wiedzę miłości” (Eph. III, 19), dla cichości i łaskawości, któremi pociąga dusze: nie było bowiem nikogo, kogoby tak cała ludzkość miłowała lub miłować miała, jak Jezusa Chrystusa.

Chrystus jest Królem we właściwem znaczeniu nie tylko jako Bóg, ale i jako Bóg - człowiek.

Atoli przystępując bliżej do rzeczy, zaznaczamy, że należy, co każdy widzi, wykazać, iż nazwa i władza królewska przysługuje też Chrystusowi we właściwem słowa znaczeniu. Wszak słowa (Daniela proroka), że Chrystus otrzymał od Ojca „władzę, i cześć, i królestwo” (Dan. VII, 13—14) o tyle dadzą się tu zastosować, o ile Chrystus jest człowiekiem. Syn Boży (Słowo Boże) posiada bowiem tę samą, co Ojciec, istotę, ma wszystko z Ojcem wspólne, a przeto, jako Bóg, Chrystus posiada najwyższą nad wszystkim stworzeniem władzę.

Pismo Św. Starego Testamentu o Chrystusie - Królu.

Czyż nie czytamy w Piśmie św. ciągle, że Chrystus jest Królem? Jego bowiem nazwano panującym, który ma pochodzić z Jakóba (Num. XXIV, 19), On (podług słów Psalmisty) jest „Królem, postanowionym przez Ojca nad Syonem, świętą górą Jego” i „Jemu będą dane w dziedzictwo narody, a posiadłość jego końce ziemi” (Ps. II); w pieśni zaś zaślubinowej (w Psalmach Dawidowych), która pod postacią i podobieństwem najbogatszego i najpotężniejszego Króla wysławia prawdziwego, przyszłego Króla Izraela, spotykamy te słowa: „Stolica Twoja, o Boże, na wieki wieków; berło prawości — berło królestwa Twego” (Ps. XLIV). Pominąwszy liczne tego rodzaju świadectwa, wspomnimy, iż na innym miejscu Pismo św., jakoby dla jaśniejszego przedstawienia obrazu Chrystusowego, zapowiada, iż królestwo Jego, nie określone żadnemi granicami, ubogaci się darami sprawiedliwości i pokoju: „Wnijdzie (woła Psalmista) za dni Jego sprawiedliwość i obfitość pokoju... I będzie panował od morza do morza: i od rzeki, aż do krańców ziemi” (Ps. LXXI). Tu należą też obszerniejsze Proroków wieszczona, jak najbardziej znane Izajaszowe słowa: „Maluczki... narodził się nam i syn jest nam dany, i stało się panowanie na ramieniu jego; i nazwą imię jego Przedziwny, radny, Bóg, mocny, ojciec przyszłego wieku, książę pokoju. Rozmnożone będzie państwo jego, a pokoju nie będzie końca; na stolicy Dawidowej i na królestwie jego siedzieć będzie: aby je utwierdził i umocnił w sędzie i w sprawiedliwości, odtąd i aż na wieki” (Isai. IX, 6—7). Inni też prorocy, zaiste, nie inaczej, jak Izajasz, przepowiadają. Jeremiasz, gdy zapowiada „płód sprawiedliwy” z pnia Dawidowego, a ten Dawidów syn „będzie królował król i mądry będzie: i będzie czynił sąd... na ziemi” (Hier. XXIII, 5); Daniel, gdy wieści królestwo, które Bóg niebios ustanowi, a które „się na wieki nie rozproszy... lecz stać będzie na wieki” (Dan. II, 44), niezadługo potem dodaje: „Patrzyłem tedy w widzeniu nowem, a oto z obłoki niebieskimi jako syn człowieczy przychodził i aż do starowiecznego przyszedł: i stawili go przed oblicze jego. I dał mu władzę, i cześć, i królestwo: i wszyscy narodowie, pokolenia i języki służyć mu będą: władza jego władza wieczna, która nie będzie odjęta: a królestwo jego, które się nie skazi” (Dan. VII, 13—14). Zachariasz też zapowiadał (Zach. IX, 9) Króla cichego, który „wsiadłszy na oślicę i na źrebię, syna oślicy”, miał wejść do Jeruzalem „sprawiedliwy i zbawiciel” wobec rozradowanej rzeszy, a czyż nie uznali i nie wykazali święci Ewangelji Pisarze, jako się to wykonało?

Nowy Testament o Chrystusie - Królu.¹

Ta sama zresztą o Chrystusie - Królu nauka, którą zaczerpnęliśmy z ksiąg Starego Testamentu, nie zaginęła na kartach Nowego Testamentu; przeciwnie, potwierdzono ją wzniosłe i wspaniale. Tutaj bowiem czytamy,

wspominając tylko pokrótce o Zwiastowaniu Archanielskiem Dziewicy (Marji), jako jej zapowiedział, iż „porodzi Syna”, a temu „da... Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego i będzie królował w domu Jakóbowym na wieki, a królestwa jego nie będzie końca” (Łuk. I, 32—33). Chrystus zresztą Sam świadczy o swem panowaniu: już to gdy w ostatniej swej do ludu mowie zapowiada nagrody i kary, które na wieki otrzymają sprawiedliwi, a niebożni cierpieć będą; już to, gdy odpowiada Namiestnikowi rzymskiemu, dopytującemu się Go publicznie, azali byłby Królem; już to po zmartwychwstaniu, gdy porucił Apostołom urząd nauczania i chrzczenia wszystkie narody — zawsze przy nadarzającej się sposobności przypisywał sobie Chrystus nazwę Króla (Mat. XXV, 31 — 40), i potwierdził publicznie, iż jest królem (Joan. XVIII, 37) i uroczyście to wypowiedział, gdy wyraził się, iż dana Mu jest wszelka władza na niebie i na ziemi (Mat. XXVIII, 18), a czyż te słowa nie oznaczają, zaiste, nic innego, jeno wielkość Jego władzy i wiekuistość królestwa? Czyż tedy godzi się dziwić, że Ten Sam, którego Jan nazywa „książęciem królów ziemi” (Apok. I, 5), gdy okazał się temuż Apostołowi w widzeniu rzeczy przyszłych, miał na szacie i na biodrze swoim napisane: „Król nad królami i Pan nad pany” (Apok. XIX, 16). Albowiem (pisał Paweł) Ojciec „postanowił Chrystusa dziedzicem wszystkich rzeczy” (Hebr. I, 1) i „musi On królować”, aż przy zniszczeniu okręgu ziemskiego „położy nieprzyjaciół pod nogi” Boga i Ojca (I Cor. XV, 25).

Kościół cały w liturgji zawsze wielbił Chrystusa-Króla.

Skoro tedy taka jest ogólna nauka ksiąg świętych, musiał, zaiste, Kościół katolicki w dorocznym cyklu świąt liturgicznych licznemi nabożeństwami wielbić Swego Sprawcę i Założyciela, Króla i Pana, Króla królów. Wszak Kościół jest na ziemi królestwem Chrystusowem, które ma objąć wszystkich całego świata ludzi. Istotnie, na wyrażenie tej czci (Chrystusowi - Królowi) używa Kościół katolicki słów, które lubo rozbrzmiewają przedziwną głosów różnaitością, to jednak opiewają tę samą godność Chrystusową. W starożytności przy odmawianiu psalmów, w formułach dawnych Sakramentarzy spotykamy te same zwroty, których dziś używamy w publicznych, do Majestatu Bożego codziennie zanoszonych, modłach oraz w ofiarowaniu Hostji niepokalanej. W tem zaś wiecznem uwielbieniu Chrystusa-Króla z łatwością daje się stwierdzić przepiękna zgoda wschodnich i zachodnich obrządków, iż i tutaj okazuje się także, jako: „Norma wiary decyduje o normie modlitwy” (czyli w co wierzymy, to też w modłach wyznajemy).

Panowanie Chrystusowe opiera się na tajemnicach Wcielenia i Odkupienia.

Na czem zaś opiera się ta godność i władza Naszego Pana, zaznaczał trafnie Cyryl Aleksandryjski: „Nad wszystkiemi, że się tak wyrażę, stwo-

rzeniami posiada (Chrystus) panowanie nie wymuszone siłą, nie skądinąd dodane, lecz ze swej istoty i natury" (Cyril. Alex. In Luc. X). Panowanie Chrystusowe opiera się mianowicie na cudownem zjednoczeniu, które zowią hypostatycznym (natury Boskiej i ludzkiej przez Wcielenie). Wynika stąd, że i Aniołowie i ludzie powinni wielbić Chrystusa nie tylko jako Boga, lecz mają być posłusznymi i ulegać panowaniu Jego, jako Człowieka: czyli już ze względu na samo zjednoczenie hypostatyczne posiada Chrystus rządy nad wszelkimi stworzeniami. A zarazem cóż może być przyjemniejszego, co miłszego nad rozważanie tej prawdy, że Chrystus panuje nam nie tylko z prawa sobie właściwego, lecz także i z prawa, które nabył przez odkupienie? Niechaj tedy wszyscy niepamiętliwi ludzie rozważają, cośmy winni Zbawcy naszemu: „Nie skazitelnemi złotem i srebrem jesteście kupieni... ale drogą Krwią, jako baranka niezmazanego i niepokalanego Chrystusa" (I. Petri, I, 18—19). Oto nie należymy do siebie, skoro Chrystus kupił nas „zapłatą wielką" (I Cor. VI, 20), a same ciała nasze są „członkami Chrystusowymi" (I Cor. VI, 15).

*Panowanie Chrystusowe zawiera władzę prawodawczą, sądową
i wykonawczą.*

By pokrótce wyjaśnić moc i naturę tego panowania, wystarczy wspomnieć tylko, że zawiera ono potrójną władzę, bez której nie dadzą się pojąć żadne rządy. To samo potwierdzają w zupełności wyjęte oraz przytoczone z Pisma św. świadectwa o powszechnem panowaniu Odkupiciela Naszego. A mamy też wierzyć, jako w dogmat, że Jezus Chrystus jest nam dany jako Odkupiciel, któremu mamy zaufać, a zarazem — jako Prawodawca, któremu winniśmy ulegać. (Conc. Trid. Sess. VI, can. 21). Ewangelje zaś głoszą, że Chrystus nie tyle wydawał prawa, ile Sam jest prawodawcą. O zachowujących te przykazania Boski Mistrz na różnych miejscach wyrzekł, że dadzą dowód swej ku Niemu miłości i trwać będą w miłości Jego. (Jan. XIV, 15; XV, 10). Ogłosił też Jezus, iż dał Mu Ojciec władzę sądzenia. Zarzucali żydzi Chrystusowi, że uleczywszy cudownie niemocnego w szabat, zgwałcił odpoczynek świąteczny, a Pan odrzekł: „Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi" (Jan. V, 22). We władzy tej zawiera się, nieodłączne od sądzenia, prawo słusznego nagradzania i karania ludzi, jeszcze tu żyjących. A prócz tego należy uznać w Chrystusie władzę, którą wykonawczą zwiemy. Wszak wszyscyśmy winni ulegać Jego panowaniu. Kto zaś uporczywie sprzeciwia się temu, takiemu Pan mocen nałożyć kary, których nikt uniknąć nie zdoła.

Królestwo Chrystusowe przedewszystkiem jest duchowe.

W szczególny pewien sposób królestwo Chrystusowe jest duchowem i spraw duchowych dotyczy, co i przytoczone wyżej słowa Pisma świętego jaknajjaśniej wykazują, i Chrystus Pan własnem stwierdził postępowaniem.

Niejednokrotnie żydzi, a nawet sami Apostołowie, mniemali błędnie, że Mesjasz przywróci narodowi wolność i odnowi królestwo Izraela. To próżne mniemanie i złudną nadzieję Chrystus rozproszył i rozwiął. Gdy rzesza, przejęta zdumieniem, obwołała Go królem, Chrystus oddala się, ukrywa, a w ten sposób odrzuca nazwę i honory królewskie. Wobec Namiestnika Rzymskiego oświadcza, że królestwo Jego nie jest „z tego świata”. I takie właśnie królestwo przedstawiają nam Ewangelje. Przygotowują one ludzi do wejścia do królestwa, wymagając, by czynili pokutę. A można tam wejść tylko przez wiarę i Chrztę, który lubo jest obrzędem zewnętrznym, to jednak i oznacza, i sprawuje odrodzenie wewnętrzne. Królestwo Chrystusowe sprzeciwia się jedynie władztwu Szatana i mocy ciemności. Od wyznawców swoich wymaga (Chrystus), by nie tylko odwrócili się od bogactw i rzeczy doczesnych, by złagodzili obyczaje, by łaknęli i pragnęli sprawiedliwości lecz także, by zaparli samych siebie i nosili krzyż swój. Chrystus, jako Odkupiciel, nabył Kościół krwią swoją i, jako Kapłan, ofiarował samego Siebie żertwą za grzechy i wiecznie to czyni. Któż wobec tego nie przyzna, że sam urząd królewski nosi na sobie charakter i uczestniczy w owych dwóch właśnie dziełach (odkupienia i kapłaństwa)?

Chrystusowi należy się panowanie nad rzeczami doczesnymi.

Szpetnieby, zresztą, błędził ten, ktoby Chrystusowi odmawiał panowania nad wszelkimi sprawami doczesnymi ludzkości. Wszak Chrystus otrzymał od Ojca najpełniejsze prawo nad stworzeniami, tak iż od Jego zależą woli. Atoli Chrystus za ziemskiego swego żywota powstrzymywał się zupełnie od wykonywania takiego panowania, a zarazem, lubo wzgardził niegdyś posiadaniem i troską o rzeczy doczesne, to jednak na ich posiadanie i wtedy pozwolił i dziś przyzwala. Pięknie o tem śpiewa Kościół w dzień Trzech Króli: „Nie wyrywa królestw ziemskich ten, co rozdaje niebieskie” (Hymn „Crudelis Herodes” w Brewjarzu na Trzech Króli). Obejmuje więc panowanie Odkupiciela naszego wszystkich ludzi. Chętnie tu powołamy się na słowa nieśmiertelnej pamięci Poprzednika Naszego, Leona XIII: „Chrystus posiada panowanie nie wyłącznie nad narodami katolickimi, albo nad tymi tylko, co ochrzczeni z prawa zależą od Kościoła, chociażby czy to błędne mniemanie ich zwiodły na manowce, czy niezgoda oderwała od miłości; lecz panowanie to obejmuje też wszystkich, pozbawionych wiary chrześcijańskiej, tak, iż najśluszej we władzy Jezusa Chrystusa jest cały ludzki ród” (Leon XIII, enc. „Annum Sacrum” d. 25 maja 1899 r.).

Panowanie Chrystusa powinny uznać nie tylko jednostki, lecz i państwa.

Nie mało też zależy na tem i jednostkom, i rodzinom, i społeczeństwu. Wszak ludzie, zespoleni w społeczność, nie mniej, jak jednostki, są we władzy Chrystusowej. Z tegoż, zaiste, źródła płynie dobro prywatne i ogólne: „I nie masz w żadnym innym zbawienia. Albowiem nie jest pod niebem

inne Imię dane ludziom, w którembyśmy mieli być zbawieni” (Dzieje Ap. IV, 12). Ten sam jest sprawcą pomyślności i prawdziwej szczęśliwości dla jednostek, jak i dla społeczeństwa: „Boć nie skądinąd szczęśliwym jest państwo, skądinąd zaś człowiek; skoro państwo nie jest niczem innym, jeno zgodnem ludzi mnóstwem” (Ś. Augustyn, Ep. ad Macedonium, c. III). Jeżeli tedy rządy narodów pragną, by powaga ich była nienaruszona, by przyczyniać się do dobra ojczyzny i pomnażać jej pomyślności, niechaj i sami i przez lud swój nie odmawiają spełniania obowiązku co do publicznej czci i uległości panowaniu Chrystusowemu. Przecież to, cośmy na początku Pontyfikatu pisali ó zmniejszonej znacznie powadze prawa i poszanowaniu władzy, nie mniejsze ma znaczenie i zastosowanie aż do obecnych czasów. Skarzyliśmy się: „Gdy Boga i Jezusa Chrystusa wyrzucono z praw i społeczeństwa, już nie od Boga, lecz od ludzi wywodząc władzę, stało się, iż... zachwiano samemi podwalinami władzy, skoro bowiem obalono najprzedejniejszą przyczynę, skądby się wzięło prawo, że jedni mają rozkazywać, a inni słuchać. Stąd też i cała społeczność ludzka, nie posiadając trwałej podstawy i oparcia, zachwiać się musi” (Enc. „Ubi arcano”).

Gdy w życiu prywatnem i publicznem uznają ludzie królewską władzę Chrystusa, całą społeczność ludzką przeniknąć muszą niezliczone wprost dobrodziejstwa, jak prawowita wolność, karność i uspokojenie, zgoda i pokój. Albowiem Królewska Pana Naszego godność nadaje ludzkiej władzy książąt i rządców pewną cechę religijną, a zarazem uszlachetnia uległość i posłuszeństwo obywateli. Przeto Apostoł Paweł, lubo nakazywał żonom i niewolnikom, by w mężu swoim, by w swym panu szanowali Chrystusa, upominał jednak, ażeby im ulegali nie jako ludziom, lecz jedynie jako zastępcom Chrystusowym. Albowiem nie przystało, by niewolnikami ludzi inni byli ludzie, krwią Chrystusową odkupieni: „Drogoście kupieni, nie stawajcie się niewolnikami ludzi” (I Kor. VII, 23). Gdyby książęta i zwierzchnicy prawowicie wybrani mieli to przeświadczenie, że rządzą nie tyle własnem prawem, ile z polecenia i miasto Boskiego Króla, każdy widzi, że święcie i mądrze używaliby swej władzy, że w wydawaniu i pilnowaniu praw pamiętaliby na dobro ogólne i na ludzką swych podwładnych godność. Skoro zaś upadnie wszelki buntu powód, wówczas, zaiste, zakwitnie i utrwali się w społeczeństwie spokój. Jeżeli obywatel w księciu i innych rządcach państwa będzie widział ludzi równych sobie co do natury, jeżeli nawet ujrzy, że są oni dla jakiegobądź powodu niegodni i warci nagany, nie prędko wówczas wystąpi przeciwko ich panowaniu, patrząc na nich, jako na odbicie wzoru i władzy Chrystusa Boga i Człowieka. O darach zgody i pokoju przypominamy, iż — jak wiadomo — im królestwo szerzej sięga i obejmuje cały ród ludzki, tem więcej uświadamiają sobie ludzie, iż łączy ich wzajemnie węzeł wspólności. Niech panowanie Chrystusa, jako to słusznie Mu się należy, obejmie w ten sposób naprawdę wszystkich ludzi, a wówczas nie wątpić nam o pokoju, który Król pokoju przyniósł na ziemię; ów Król, mówimy, który przyszedł „pojednać wszystkich”, który „nie przyszedł, by

mu służono, lecz by służył", a gdy był „Panem wszystkich", dał siebie za wzór pokory i pozostawił prawo swe najważniejsze, związane z przykazaniem miłości; a nadto rzekł Chrystus: „Jarzmo moje słodkie jest, a brzemień moje lekkie". O, co to byłoby za szczęście, gdyby i jednostki, i rodziny, i społeczeństwa dały się rządzić Chrystusowi. „Wtedy — że użyjemy słów, z którymi Nasz Poprzednik Leon XIII przed 25 laty zwrócił się do wszystkich Biskupów — wtedy nareszcie uda się zleczyć nasze rany, wtedy wszelkie prawo odzyska dawną powagę i będzie przywrócone piękno pokoju, opuszczą się miecze, wypadnie z rąk oręż, gdy wszyscy przyjmą chętnie i ulegać będą panowaniu Chrystusowemu, i wszelki język wyzna, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca (Leon XIII, Enc. „Annum sacrum", d. 25 maja 1899 r.).

Święto Chrystusa - Króla ma właśnie sprowadzić wymienione dobrodziejstwa.

By tedy owe upragnione korzyści obficie spłynęły na społeczność ludzką i mocno w niej trwały, potrzeba, iżby wszędzie, jaknajdalej, poznano Królewską godność Zbawiciela naszego. W tym to celu uważamy za wysoce pożyteczne ustanowić własne i osobne święto Chrystusa - Króla. Wszak uroczyste pamiątki Tajemnic świętych, obchodzone corocznie, donioślejsze mają znaczenie, aniżeli wszelkie, choćby najpoważniejsze, dokumenty nauczycielstwa kościelnego. Święta wdrażają w lud prawdy wiary, prowadzą go do wewnętrznych radości życia. Z dokumentów korzystają nieliczni i to tylko uczeni, — obchodzenie świąt porusza i poucza wszystkich wiernych. Dokument pisany raz się przeczyta, — święta, że tak powiemy, zabierają głos corocznie i nawet po wsze czasy. Pismo trafia do umysłów, — święto zbawienne porusza i umysł i serce, całego mianowicie człowieka. Zaiste, złożonego z ciała i duszy, człowieka muszą zewnętrzne dni świątecznych obchodów tak poruszyć, tak pobudzić, by obficie z rozmaitych i pięknych obrzędów czerpał naukę Bożą, a przetrawiwszy ją, obracał ku pożytkowi na drodze postępowania w życiu duchownem.

Z ustanowienia i znaczenia świąt kościelnych wogóle Ojciec św. wyklada zaprowadzenie osobnej uroczystości Chrystusa - Króla.

Świadczą zresztą zabytki piśmiennicze, że święta kościelne w szeregu wieków wprowadzono, jedno po drugim, wtedy, gdy uważano to za potrzebne lub pożyteczne dla ludu chrześcijańskiego. Należało mianowicie bądź w czasach przełomowych lud utwierdzić w wierze, bądź zabezpieczyć przed szerzącymi się herezjami, bądź poruszyć, czy pobudzić do pobożniejszego rozpamiętywania jakiej tajemnicy lub darów dobroci Bożej. Stąd od zarania naszej ery, w dobie prześladowania chrześcijan, zaczęto uroczystości pamiątki męczenników, ażeby, jak świadczy św. Augustyn: „uroczystości Męczenników były zachętą do męczeństwa" (Aug. Sermo 47 De Sanctis). Zaprowadzona potem w liturgji cześć Świętych Wyznawców, Dziewic

i Wdów przedziwnie zaważyła na życiu wiernych, pobudzając do dążenia po drodze cnót, co tak było potrzebne w spokojniejszych czasach. A przede wszystkim, wprowadzone ku czci Najświętszej Dziewicy, uroczystości sprawiły, iż wierni nie tylko coraz żarliwiej wielbili Bogarodnicę, jako najpotężniejszą Patronkę, lecz coraz goręcej miłowali też Ją, jako Matkę, w testamentencie niejako nam zostawioną przez Zbawiciela. Wśród tych dobrodziejstw, które wypłynęły z publicznej i prawowitej czci Bogarodzicy i Świętych Pańskich, nie poślednie też miejsce zajmuje i to, że Kościół zwycięsko zawsze odrzucał od siebie zarazę herezjy i błędów. Podziwiamy i to na ogół zarządzenie Opatrzności Bożej, iż Pan, który zwykł ze zła wyprowadzać dobro, dopuszczał nieraz bądź osłabienie wśród ludu wiary i pobożności, bądź zasadzki fałszywych nauk na prawdę katolicką. Atoli wynikało stąd, że i prawda nowym jaśniała blaskiem, i lud z gnuśności podnosił się ku temu, co lepsze i świętsze. Nie inne, zaiste, jest pochodzenie świąt, nie inne też niosą korzyści uroczystości, które w niezbyt odległych czasach wprowadzono do roku kościelnego. Jakoż, gdy osłabła cześć i nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu, wprowadzono święto Bożego Ciała i przepisano je tak obchodzić, ażeby majestat uroczystości i modły ośmiodniowe pobudzały wiernych do publicznej adoracji Pana. Podobnie uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego zaprowadzono wtedy, gdy serca ludzkie osłabione i przygnębione posępnością jansenistów oraz dziwaczną ich surowością, doszczętnie wyziębiły i oddaliły się od miłości Boga i nadziei zbawienia.

*Święto Chrystusa - Króla niesie lekarstwo na niedomagania ludzkości
w naszych czasach.*

Skoro tedy rozkażemy wszystkim wiernym czcić Chrystusa Króla, tem samem zaopatrzymy potrzeby czasów niniejszych oraz podamy najważniejsze lekarstwo przeciwko zarazie, zatruwającej społeczność ludzką.

Zeświecczenie (laicyzm) jest zarazą naszych czasów.

Zarazą naszego wieku nazywamy zeświecczenie, czyli tak zwany laicyzm, jego błędy i niegodziwe knowania. A wiecie, Czcigodni Bracia, że zbrodnia ta, kryjąc się oddawna w łonie społeczeństwa, dojrzewała przez lat szeregi. Zaczęto bowiem od zaprzeczenia Chrystusowi rządu nad wszystkimi narodami. Odmówiono Kościołowi prawa, które z woli Chrystusa pochodzi, nauczania rodzaju ludzkiego, wydawania praw, kierowania narodami, by ich doprowadzić do szczęśliwości wiecznej. Potem zaś w niegodziwy wprost sposób stawiano religję Chrystusową na równi z fałszywymi wierzeniami; poddano ją pod władzę świecką i wystawiono niemal na samowolę książąt i urzędów świeckich; dalej posunęli się ci, co uważali za niezbędne miasto religji Bożej wprowadzić jakąś religję naturalną, jakiś przyrodzony odruch duszy. Nie brakowało i państw, które sądziły, że mogą

się obejść bez Boga, a religję swą zakładali na bezbożności i zaniedbywaniu Boga.

Zgubne skutki laicyzmu.

Skarżyliśmy się w encyklice „Ubi arcano” i dziś się użalamy, że częste i tak długie od Chrystusa odstępstwo wśród poszczególnych obywateli i państw bardzo przykre wydało skutki. A mianowicie: rozsianie po świecie niezgody, zapalenie nienawiści i wywołanie waśni narodów, co wytwarza ustawiczną w pojednaniu pokojowym zwłokę; niepohamowane żądze, przykryte często pozorami publicznego dobra i miłości ojczyzny, a stąd wywołane wśród obywateli walki, owa ślepa i nieujarzmiona miłość własna, co wszystko mierzy według prywatnej korzyści i interesu; zapomnienie i zaniedbanie obowiązków, burzące doszczętnie pokój domowego ogniska; zachwiana wspólność i trwałość w rodzinach, wreszcie wstrząśnięte i do ruiny prowadzone społeczeństwo.

Święto Chrystusa - Króla sprowadzi powrót w społeczeństwie do Zbawiciela.

Niezachwianą żywimy nadzieję, że doroczne odtąd świętowanie uroczystości Chrystusa Króla sprowadzi pomyślny powrót do Najdroższego Zbawiciela. Katolicy, zaiste, swem działaniem, pracą powinni do tego pobudzać i to przyśpieszać.

Katolicy dotąd opieszali powstaną z gnuśności.

Atoli zbyt wielu katolików zdaje się nie zajmować takiego stanowiska w tak zwanem współżyciu społecznem i nie posiadać takiej powagi, której nie powinno brakować tym, co przodują z pochodnią prawdy. Być może, należy to przypisać opieszałości i bojaźliwości dobrych katolików, którzy unikają sprzeciwu lub występują zbyt miękko, przez co wrogowie Kościoła z konieczności zdobywają się na zuchwalstwo i śmiałość. Skoro jednak wierni wszędzie zrozumieją, że powinni dzielnie i zawsze walczyć pod sztandarem Chrystusa - Króla, wówczas, zapaleni ogniem apostolskim, będą zabiegali o pojednanie dusz upadłych i poziomych z Panem i o obronę najświętszych praw Jego.

Czyż obchodzone po całej ziemi święto Chrystusa - Króla nie będzie oskarżeniem i niejako naprawieniem publicznem odstępstwa, które ześwieczczenie (laicyzm) wywołało z wielką dla społeczeństwa szkodą? Albowiem im niegodziwiej Najśłodsze Imię Odkupiciela pomija się milczeniem w umowach międzynarodowych i w ministerstwach, tem głośniej należy je wypowiadać i tem rozleglej po świecie stwierdzać prawa, przysługujące królewskiej godności i władzy Chrystusa.

*Od końca zeszłego wieku Kościół przygotowywał wiernych do święta
Chrystusa - Króla.*

Od końca zeszłego wieku aż do dnia dzisiejszego, w którym to święto zaprowadzamy, pomyślnie i wspaniale torowano tej uroczystości drogę.

Czci Chrystusa - Króla broniono w licznych książkach.

Nikomu bowiem nie tajno, jak mądrze i świetnie broniono tej czci po całym świecie w księgach, w rozmaitych językach wydawanych.

To samo wykazuje poświęcenie Sercu Jezusowemu.

Pobożny też wprowadzono zwyczaj, iż niezliczone niemal rodziny poświęciły się i ofiarowały Sercu Jezusowemu, przez co uznały nad sobą panowanie i rządy Chrystusowe. I nie tylko rodziny, lecz uczyniły to nawet miasta i państwa. Owszem, za sprawą i pod wodzą Leona XIII cały rodzaj ludzki poświęcił się Boskiemu Sercu przy końcu Roku Świętego 1900.

Kongresy Eucharystyczne oddają cześć Chrystusowi - Królowi.

Nie należy też pomijać milczeniem i tego, że odbywane ze zwyczaju, wprowadzonego w naszym wieku, Kongresy Eucharystyczne w przedziwny sposób przyczyniły się do uroczystego wyznawania królewskiej Chrystusa władzy nad społecznością ludzką. Mają one bowiem za zadanie uczcić Chrystusa, jako Króla, od Boga nam danego. To też czy to z poszczególnych diecezji, czy z kraju, czy z narodu, czy wreszcie z całego świata zebrani na kongresie uczestnicy wygłaszają na zgromadzeniach mowy, wypowiadają w kościołach nauki, odbywają wspólną adorację publicznie wystawionego Najświętszego Sakramentu, urządzą wspaniałe procesje, a czynią to w tym celu, by pod osłonami Eucharystycznymi uczcić i uwielbić Chrystusa - Króla. Słusznie więc rzecz należy, że wierni Chrystusowi, jakoby za tchnieniem Bożem wyprowadzają Pana z ciszy świątyń i niejako ze skrytek wydobytego obnoszą w tryumfie po ulicach miast, pragnąc w ten sposób przywrócić Mu wszystkie prawa królewskie, podczas gdy niezbożni nie chcą przyjąć Tego, co przyszedł do swoich.

*Rok jubileuszowy daje najlepszą sposobność do ogłoszenia święta
Chrystusa - Króla.*

Zbliżający się ku końcowi Rok Święty daje Nam najlepszą, zaiste, sposobność do wykonania wyżej wspomnianego zamiaru. W tym bowiem roku umysły i serca wiernych wzbijały się wzwyż do dóbr niebieskich, wszelki zmysł przewyższających. Najmiłościwszy Bóg już to ubogacał je obfitymi darami swej łaski, już to utwierdzał na prawej drodze, pobudzając do pra-

gnienia nadal lepszych darów. Gdy więc, zważywszy owe liczne do Nas zanoszone prośby, lub gdy spojrzymy na to, co się działo w czasie Jubileuszu Wielkiego, zaiste, słuszny mamy powód sądzić, że nadszedł tak bardzo upragniony przez wszystkich dzień, by ku czci Chrystusa, całego człowieka rodu Króla, ogłosić właściwe i osobne święto. W tym to roku, jakśmy na początku wspomnieli, Boski ten Król, prawdziwie, cudowny w Świętych swoich, chwalebnie był uwielbiony" w przemożnem gronie bożowników, przez Nas kanonizowanych. W tym też roku wszyscy podziwiać mogli niepowszedni widok tego, jak głosiciele Ewangelji odnieśli dla Chrystusa zwycięstwo, rozszerzając Królestwo Jego. A wreszcie, obchodzony w tym roku jubileusz Soboru Nicejskiego przypominał, jak obroniono wspólnotność Słowa wcielonego z Ojcem, na której, jakoby na fundamencie, wspiera się panowanie Chrystusa nad wszystkimi narodami.

Ogłoszenie święta Chrystusa - Króla.

Powagą tedy Naszą Apostolską, ustanawiamy święto Pana Naszego Jezusa Chrystusa Króla, które ma być obchodzone corocznie po całym świecie, w ostatnią Niedzielę października, jako w dniu, najbliższym uroczystości Wszystkich Świętych.

W święto to ma być ponowione poświęcenie rodzaju ludzkiego Sercu Jezusowemu.

Przytem nakazujemy, ażeby w tym dniu corocznie odnawiano poświęcenie Najświętszemu Sercu Jezusowemu całego rodzaju ludzkiego, które ś. p. Poprzednik Nasz, Pius X, nakazał rok rocznie powtarzać. Wyjątkowo tylko w tym roku chcieliśmy tego dokonać w dniu 31 tego miesiąca, gdy odprawiliśmy Sami pontyfikalne ku czci Chrystusa Króla nabożeństwo, nakazaliśmy wobec Siebie dokonać takiego poświęcenia. Nie wydaje nam się bowiem, iżby lepiej i właściwiej można było zakończyć Rok Święty, ani też od Nas, a zarazem i od wszystkich całego świata wiernych, większą Chrystusowi Królowi wyrazić wdzięczność za dobrodziejstwa, w tym czasie świętym udzielone i Nam, i Kościołowi, i całemu światu katolickiemu.

Biskupi mają wyjaśniać wiernym znaczenie i cel tej uroczystości.

Nie uważamy też, Czcigodni Bracia, za potrzebne dłużej i więcej Was pouczać, dlaczego obchodzenie święta Chrystusa Króla nakazaliśmy osobno od innych uroczystości, w które także wspominamy i czcimy pamiętkę królewskiej Jego godności. Wystarczy zaznaczyć, że aczkolwiek we wszystkie święta Pańskie przedmiotem czci, czyli, jak mówią, przedmiotem materialnym tej czci jest Chrystus, to jednak powód tej czci (przedmiot formalny) jest inny, niż władza i Królewska nazwa Chrystusa. Wyznaczyliśmy zaś na to święto niedzielę, ażeby nie tylko duchowieństwo we Mszy świętej

i pacierzach kapłańskich wielbiło Boskiego Króla, lecz i lud, wolny od zwykłych zajęć, w duchu świętej radości, dał Chrystusowi piękne swej uległości świadectwo. Do tego obchodu uważaliśmy, odpowiedniejszą nad inne, niedzielę ostatnią Października, w którą zamyka się prawie cały cykl świąt z roku kościelnego. W ten bowiem sposób, rozważane przedtem w roku, tajemnice z życia Jezusa Chrystusa zamyka i uzupełnia uroczystość Chrystusa Króla. A nim obchodzić mamy chwałę Wszystkich Świętych, wypowiemy i wygłosimy uwielbienie Temu, który we wszystkich tryumfuje Świętych i Wybranych. Niechaj tedy Waszym, Czcigodni Bracia, będzie obowiązkiem i waszym udziałem to, by w wyznaczone przed tem świętem dni dokładnie pouczono lud, we wszystkich parafjach, przez głoszenie kazań, o istocie, znaczeniu i doniosłości tej uroczystości, ażeby w ten sposób pouczeni wierni tak urządzili i tak wiedli swe życie, jak przystoi tym, co wiernie i pilnie ulegają panowaniu Boskiego Króla.

Dobrodziejstwa, których spodziewa się Ojciec św. z obchodzenia tej uroczystości.

Na końcu tego Pisma chcemy Wam, Czcigodni Bracia, pokrótce wyjaśnić, jakich to z tej publicznej czci Chrystusa Króla spodziewamy się i obiecujemy Sobie korzyści tak dla dobra Kościoła i społeczności świeckiej, jak i dla poszczególnych wiernych.

Uznanie praw Kościoła.

Przy uczczeniu panowania Pańskiego należy wdrażać w pamięć ludzką, że Kościół, ustanowiony przez Chrystusa jako społeczność doskonała, z natury swej posiada prawo, którego zrzec się nie może, do wymagania pełnej wolności i niezależności władzy świeckiej i że nie może zależeć od obcej woli, gdy sprawuje od Boga powierzony sobie urząd nauczania, rządzenia i prowadzenia do wiecznej szczęśliwości tych wszystkich, co należą do Królestwa Chrystusowego. Owszem, prócz tego państwo powinno taką też wolność dać członkom obojga płci zakonów i zgromadzeń zakonnych; oni to bowiem, najdzielniejszymi będąc pomocnikami Pasterzy Kościoła, jaknajwięcej pracują nad pomnożeniem i utwierdzeniem Królestwa Chrystusowego. A czynią to bądź zwalczając swymi ślubami trojaką świata pożądliwość, bądź samym żywotem doskonałym przyczyniając się do tego, by owa świętość, którą Boski Założyciel nakazał oznaczyć Swoj Kościół, ustawicznie i z coraz większą wspaniałością jaśniała i świeciła przed oczyma wszystkich.

Odnowienie chrześcijańskie państwa.

Dorocznie powtarzana ta uroczystość przypomni państwom, że obowiązek publicznej czci i uległości Chrystusowi dotyczy jak osoby prywatne, tak też i urzędowe i rządców. A tym właśnie ostatnim nasunie myśl o sędzie

owym ostatecznym, na którym Chrystus, wyrzucony nie tylko z państw, lecz ze wzgardą zaniedbany i zapomniany, srodze pomści tak wielką krzywdę. Królewska bowiem godność Chrystusa wymaga, ażeby całe państwo rządziło się przykazaniami Bożemi i zasadami chrześcijańskimi jak w wydawaniu praw, tak też i w sądownictwie i w kształceniu dusz młodocianych w zdrowej nauce i czystości obyczajów.

Panowanie Chrystusa w duszach.

A nadto, przedziwnie dużo mocy i siły z rozważania tych rzeczy zaczerpnąć mogą wierni Chrystusowi, by dusze swe urabiać według prawdziwej modły życia chrześcijańskiego. Jeżeli bowiem Chrystusowi Panu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi, jeżeli śmiertelnicy, Najdroższą Krwią Jego odkupieni, z nowego jakoby tytułu ulegają Jego władzy: jeżeli ta władza obejmuje zawsze całą naturę ludzką, — rozumiemy jasno, iż nie masz w człowieku nic, coby było poza tak możnem panowaniem. Musi więc Chrystus królować nad umysłem, a ten, z najzupełniejszą uległością, winien mocno i stale uznawać objawione prawdy i nauki Chrystusowe. Musi Chrystus panować nad wolą, a jej obowiązkiem jest ulegać prawom i przykazaniom Boskim. Musi królować nad sercem, które, porzuciwszy przyrodzone pożądanja, ma miłować nad wszystko Boga i Jemu być oddane. Musi królować nad ciałem i jego członkami, a te, jakoby narzędzia, lub, że użyjemy słów Apostoła Pawła, jako „oreź sprawiedliwości Boga” (Rom. VI, 13) powinny służyć dla wewnętrznej dusz świętości. Skoro to wszystko będzie podane do rozpatrzenia i rozważania wiernym Chrystusowym, o wiele łatwiej dadzą się oni doprowadzić do wszelkiej doskonałości. Oby też, Czcigodni Bracia, stało się i to, by obcy zapragnęli i przyjęli słodkie jarzmo Chrystusowe ku swemu zbawieniu, a my wszyscy, cośmy z miłosierdzia Pańskiego domownikami Jego, nieśmy to jarzmo nie z niechęcią, lecz z upragnieniem, lecz z miłością, lecz święcie. Z życia zaś naszego, urządzonego według prawa Królestwa Bożego, odniesiemy najradośniejszą obfitość błogich skutków, a gdy Chrystus będzie w nas miał swe wierne sługi, staniemy się w niebieskiem Jego Królestwie uczestnikami z Nim szczęśliwości i chwały.

Niech tedy ta zapowiedź i życzenie dla Was, Czcigodni Bracia, będzie dowodem ojcowskiej Naszej miłości na zbliżające się święta Narodzenia Pana Naszego Jezusa Chrystusa; a jako jednające dary Boskie, przyjmicie Apostolskie błogosławieństwo, którego Wam, Bracia Czcigodni, duchowieństwu i ludowi waszemu najmiłościwiej udzielamy.

Dan w Rzymie u świętego Piotra, dnia 11 miesiąca grudnia, Roku Świętego 1925, Pontyfikatu Naszego czwartego.

Pius XI Papież.

SEGRETERIA DI STATO
DI SUA SANTITÀ

Dal Vaticano, die 11 januarii 1926.

№ 50775.

ILLME AC REVME DOMINE.

Insigne pietatis officium, munificam dico Petrianam stipem libelli 20.000 in ista Dioecesi collectam, AUGUSTUS PONTIFEX paterna accepit benevolentia.

In eo enim BEATISSIMUS PATER novum ac singulare argumentum perspexit devoti ardentisque desiderii quo, te quidem praeunte, Clerus fidelesque tui Apostolicae Sedis necessitatibus succurrere contendunt.

Tibi igitur, necnon piis oblatoribus, plurimas gratias persolvens, SANCTITAS SUA filiorum dilectionem pari caritate rependit, et omnibus a Deo uberrima munera adprecatur, atque Apostolicam Benedictionem permanenter in Domino impertit.

Haec dum tibi libenter refero, sensus existimationis maximae erga te meae confirmo, ac me profiteri gaudeo

Amplitudinis Tuae
addictissimumILLMO ET REVMO DOMINO
DNO HENRICO PRZEŹDZIECKI
EPISCOPO PODLACHIEN.*P. C. Gasparri*

Odezwa Biskupów Polski

do Rządu i Narodu w obronie Sakramentu Małżeństwa.

Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowywana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego. Wobec tego zwracają się Biskupi Katoliccy wszystkich trzech obrządków, zebrani z całej Polski na narady w sprawach kościelnych w Warszawie dn. 2, 3, 4 i 5 marca 1926 r., do Przedstawicieli Rządu i Stronnictw Poselskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich charakteru sakramentalnego.

Świętość rodzinnego życia, religijne wychowanie dzieci są podstawą nie tylko rodziny chrześcijańskiej, ale także trwałości i pomyślnego rozwoju życia narodowego i państwowego. Podstawa ta atoli jest uwarunkowana uświęceniem związków katolickich przez Kościół i przez nierozzerwalność ich węzła.

Od tych zasad Kościół katolicki ustąpić nie może i nie ustąpi. A my Biskupi, będący stróżami przekazanych nam nauki i nakazów Chrystusowych, wymagać musimy i wymagamy, aby także wszyscy katolicy w tej sprawie sumienia mocno stali w obronie zasad Kościoła katolickiego i przeciwdziałali ustawowemu sankcjonowaniu tak zwanych ślubów i rozwodów cywilnych. Związek małżeński, zawarty przed urzędnikiem stanu cywilnego, jest nieważny, bo sprzeciwia się prawu Bożemu.

Żaden też poseł katolik nie powinien głosować za tem, co jest sprzeczne z prawem Bożem, a wyborcy mają prawo i obowiązek żądania od swych posłów, ażeby nie współdziałali w uchwalaniu ustaw, szkodliwych nierozzerwalności i świętości węzła małżeńskiego. Prócz tego mają Posłowie obowiązek użycia całego swego wpływu w celu zapobieżenia wyrządzeniu tak niesłychanej krzywdy zasadzie katolickiej.

Powyższe oświadczenie Episkopatu wręczone będzie Przedstawicielom Rządu i Zarządom Stronnictw Sejmu i Senatu, a XX. Proboszczowie ogłaszają je z ambon w najbliższą niedzielę.

Warszawa, dnia 5 marca 1926 roku.

- † *Aleksander Kardynał Kakowski,*
- † *Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski, obrz. orm.,*
- † *Adam Sapieha, Książe-Arcybiskup Metropolita Krakowski,*
- † *Bolesław Twardowski, Arcybiskup Metropolita Lwowski obrz. łac.,*
- † *Anatol Nowak, Biskup Przemyski obrz. łac.,*
- † *Leon Wałęga, Biskup Tarnowski,*
- † *Stanisław Zdzitowiecki, Biskup Włocławski,*
- † *Antoni Julian Nowowiejski, Biskup Płocki,*
- † *Grzegorz Chomyszyn, Biskup Stanisławowski,*
- † *Marjan Ryx, Biskup Sandomierski,*
- † *Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki,*
- † *Zygmunt Łoziński, Biskup Piński,*
- † *Józefat Kocyłowski, Biskup Przemyski, obrz. grecko-katolickiego,*
- † *Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski,*
- † *Stanisław Gall, Biskup Wojsk Polskich, Sufragan Warszawski*
- † *Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki,*
- † *Rumuald Jabrzykowski, Biskup Łomżyński,*
- † *August Hlond, Biskup Śląski,*
- † *Teodor Kubina, Biskup Częstochowski,*
- † *Karol Fischer, Biskup Sufragan Przemyski obrz. łac.,*
- † *Jakób Klunder, Biskup Sufragan Chełmiński,*
- † *Władysław Krynicki, Biskup Sufragan Włocławski,*
- † *Paweł Kubicki, Biskup Sufragan Sandomierski,*
- † *Adolf Józef Jelowicki, Biskup Sufragan Lubelski,*
- † *Stanisław Łukomski, Biskup-Wikarjusz Kapitulny Archidiecezji Poznańskiej,*
- † *Kazimierz Michałkiewicz, Biskup-Wikarjusz Kapitulny Archidiecezji Wileńskiej,*
- † *Józef Bocian, Biskup Sufragan Lwowski obrz. gr. kat.,*
- † *Antoni Laubitz, Biskup-Wikarjusz Kapitulny Archidiecezji Gnieźnieńskiej,*
- † *Władysław Szcześniak, Biskup Sufragan Warszawski,*
Stanisław Okoniewski, Biskup-Nominat, Koadjutor Chełmiński.

Z Kurji Diecezjalnej.

URZĄD SKARBOWY

PODATKÓW I OPLAT SKARBOWYCH

w Garwolinie.

D. 13. lutego 1926 r.

Nr 8445.

Do Kurji Diecezjalnej Podlaskiej

w Siedlcach.

Powołując się na art. 56 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 58 z r. 1925, poz. 411) Urząd Skarbowy w Garwolinie prosi o nadesłanie wykazu wszystkich księży, urzędujących na terenie powiatu Garwolińskiego z wyszczególnieniem dochodów, osiągniętych z czynności duszpasterskich w roku 1925.

Dane te niezbędne są Urzędowi przy wymiarze podatku dochodowego w roku 1926.

Inspektor Skarbowy (podpis nieczytelny).

KURJA DIECEZJALNA Siedlce, d. 20 lutego 1926 r.

PODLASKA

Nr 834.

Do

Urzędu Skarbowego Podatków i Oplat Skarbowych
w Garwolinie.

W odpowiedzi na pismo z dnia 13 b. m. Kurja uprzejmie komunikuje, że zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu, Departament Podatków i Oplat, L. D. P. O. 4525/II, Władza Diecezjalna obowiązana jest komunikować Urzędowi Skarbowemu wiadomości co do wysokości dochodu osoby duchownej z czynności duszpasterskich w wypadkach, gdy Władze Skarbowe będą miały wątpliwość co do wysokości zeznanego przez osobę duchowną dochodu, a nie jest obowiązana, jak o to zwraca się Urząd Skarbowy, o nadesłanie wykazu wszystkich księży, rezydujących na terenie powiatu Garwolińskiego, z wyszczególnieniem dochodów, osiągniętych z czynności duszpasterskich; wykaz taki składa każdy kapłan sam za siebie Urzędowi Skarbowemu.

Kurja nieomieszka w każdym wypadku, gdy zajdzie wątpliwość co do wysokości dochodu zeznanego przez osobę duchowną, natychmiast odpowiedzieć Urzędowi Skarbowemu.

Wikariusz Generalny

Biskup Sufragan Podlaski

† Czesław Sokółowski.

Notariusz (—) Ks. E. Pacewski.

KURJA DIECEZJALNA

PODLASKA

Nr 994.

Siedlce, dnia 3 marca 1926 r.

Do WW. Duchowieństwa Diecezji Podlaskiej.

Zwracając uwagę na wyżej przytoczoną korespondencję w sprawie wykazów do podatku dochodowego, Władza Diecezjalna poleca by:

1-o wszyscy bez wyjątku WW. XX. Proboszczowie we właściwym czasie sami składali do Władz Państwowych wykazy o dochodach celem prawidłowego opłacenia podatków;

2-o tylko w razie wątpliwości, kiedy Urzędy Państwowe zwrócą się do Kurji, Władza Diecezjalna będzie przysyłała wyjaśniające odpowiedzi;

3-o w celu ostatecznego ustalenia podziału ryczałtu, w dniu 13 kwietnia r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się konferencja w Kurji Diecezjalnej, na którą winni stawić się wszyscy WW. XX. Dziekani oraz z każdego dekanatu jeden delegat Duchowieństwa. W powyższej sprawie będzie wysłana specjalna odezwa do WW. XX. Dziekanów.

Wikariusz Generalny

Biskup Sufragan Podlaski † *Czesław Sokółowski*

Notariusz

Szambelan J. Ś., Kanonik Kap. Janowskiej Ks. *E. Pacewski*.

KURJA BISKUPIA WOJSK POLSKICH
PRZY
MINISTERSTWIE SPRAW WOJSKOWYCH

UL. MIODOWA 24. — TEL. 109-44.

Warszawa, d. 25-2. 1926 r.

L. dz. 1455/26

Do

Prześwietnej Kurji Biskupiej
w Siedlcach

W myśl rozporządzenia do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych W. P. podaję w załączeniu do wiadomości obowiązujący wzór zezwolenia na zawarcie małżeństwa szeregowych (Dzien. Rozk. 34/25 p.343/, jaki szeregowi winni przedstawiać przed zawarciem związku małżeńskiego. 1 załącznik.

Z r. Biskupa Polowego

Ks. Dr. Jachmowski, Dziekan W. P.

Nb. Przesłany wzór zezwolenia na zawarcie małżeństwa za L. 9155/25 dotyczy li tylko oficerów.

Wzór zezwolenia na zawarcie małżeństwa szeregowych.

Wojskowe Zezwolenie

na zawarcie związku małżeńskiego.

Zgodnie z artykułem 21 (69) ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych zezwalam (stopień wojskowy, imię i nazwisko, formacja macierzysta, rok urodzenia, imiona rodziców).

.....
na zawarcie związku małżeńskiego z (imię i nazwisko narzeczonej). . . .

Niniejsze zezwolenie jest zaświadczeniem, że ze strony władz wojskowych niema przeszkód na zawarcie małżeństwa i jest ważne w ciągu roku od dnia wystawienia.

(Data)

(Podpis)

(Pieczęć)

U w a g a. W myśl § 30 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych powinien szeregowy zameldować o zawarciu małżeństwa swemu dowódcy w ciągu 14 dni od daty ślubu.

W sprawie należenia młodzieży szkolnej do bractw kościelnych.

Niejednokrotnie WW. XX. Proboszczowie uskarżali się na to, że niektórzy kierownicy szkół powszechnych czynią działwie szkolnej przeszkody w należeniu do bractw kościelnych. W sprawie tej Ministerstwo W. R. i O. pod dniem 15 stycznia 1926 r. Nr. 20586/I nadesłało do Kurji odpis swego pisma z d. 15 stycznia r. b. Nr. 20586/I o następującem brzmieniu:

„Do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie. Załatwiając sprawozdanie z dnia 9 listopada 1925 r. L. 2906/I w sprawie wyżej wymienionej, Ministerstwo wyjaśnia, że sprawę należenia młodzieży szkół powszechnych do bractw religijnych oraz brania w nich czynnego udziału poza szkołą należy zostawić trosce i opiece rodziców wzgl. opiekunów dzieci.“

Wobec tego, gdyby się powtórzyły wspomniane trudności, należy powołać się na niniejszy reskrypt, a ewentualnie złożyć raport do Kurji.

O dzwonach kościelnych.

Dzięki uprzejmości ks. prał. Jana Podbielskiego z Warszawy dowiadujemy się, że w Warszawie na Pradze znajduje się pokaźna liczba małych dzwonów (sygnaturek), przez nikogo nie wykupionych. Ponieważ skład dzwonów niebawem będzie zwinięty, a dzwony rozprzedane, przeto Kurja komunikując o tem informuje, że dzwony te, bądź jako sygnaturki, bądź jako materiał do przelania na większe dzwony, mogą być przez Wiel. Duchowieństwo nabywane w dowolnych ilościach, po 2 zł. za kilogram wagi. Odlanie dzwonów z materiałów, przez fabrykantów zaofiarowanych, wynosi o wiele więcej, a sposobność nabycia materiału dzwonowego zaraz po Wielkiej Nocy skończy się. Wszelkie zamówienia Wiel. Duchowieństwo zgłaszać może pod adresem: Warszawa, Miodowa 17, Kurja Metropolitalna Warszawska, ks. prał. Jan Podbielski.

Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa.

Przeniesieni XX. Proboszczowie: Ks. Jan Hegier — do Łomaz; Ks. Stefan Nazarewicz — do Zwoli;

Przeniesiony X. Wikariusz: Ks. Antoni Wysokiński — do Parysowa.

Dziennik czynności J. E. Ordynariusza.

Luty. D. 9. J. E. Ordynariusz powrócił z Rzymu.

D. 12 odprawił nabożeństwo z Te Deum w katedrze z racji rocznicy koronacji Ojca św.

D. 14 wyjechał do Poznania i Gniezna na pogrzeb ś. p. Kardynała Prymasa. Wygłosił mowę na pogrzebie w katedrze poznańskiej.

D. 19 powrócił do Siedlec.

D. 21 wygłosił kazanie pasyjne w katedrze.

D. 28 rano odprawił Mszę św. na zakończenie rekolekcji parafjalnych w kościele św. Stanisława w Siedlcach, udzielił Komunii św. re-

kolektantom, przemawiał do nich, poczem udzielał sakramentu bierzmowania wiernym. Tegoż dnia wygłosił w katedrze kazanie pasyjne i wieczorem udał się do Warszawy na Zjazd Episkopatu.

Marzec. D. 6 powrócił z Warszawy.

D. 7 wygłosił w katedrze kazanie pasyjne.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 19 grudnia 1925 r. w sprawie Komisji Mieszanych dla ochrony zabytków sztuki i kultury, znajdujących się w katolickich kościołach i lokalach kościelnych.

Na mocy art. XIV Konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisanego w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r. Dz. U. R. P. № 72 poz. 501, oraz art. 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1925 r. o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską, określającego stosunek Państwa do Kościoła Rzymsko-katolickiego (Dz. U. R. P. № 47, poz. 324) zarządza się co następuje:

§ 1. Dla ochrony znajdujących się w katolickich kościołach i lokalach kościelnych, starożytności, dzieł sztuki, dokumentów archiwalnych i rękopisów posiadających wartość historyczną lub artystyczną, tworzy się w każdej diecezji komisję, składającą się z ordynariusza, jako przewodniczącego, i czterech osób, wśród których winien znajdować się konserwator państwowy zabytków sztuki i kultury lub inny przedstawiciel Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Ordynariusz przesyła listę wybranych przez siebie osób Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w celu uzyskania jego opinii.

Komisja rozpoczyna swe czynności, skoro Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyrazi zgodę na proponowanych czterech członków Komisji, albo jeżeli w ciągu 42 dni, licząc od daty stempla pocztowego pisma ordynariusza, nie nadejdzie odpowiedź Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 2. Komisja ma nazwę: „Komisja Mieszana do opieki nad zabytkami kościelnymi“ (krócej: Komisja Mieszana Konserwatorska) i ma za zadanie wykonywanie opieki nad wymienionymi w § 1 zabytkami.

Dokumenty, mające w myśl prawa kanonicznego charakter tajny, między innymi przechowywane w tajnym archiwum biskupim oraz przedmioty specjalnego kultu np. obrazy cudowne, wyjęte są z pod działania Komisji.

§ 3. Siedzibą Komisji jest miejsce rezydencji ordynariusza.

§ 4. W Komisji mieszanej przewodniczy ordynariusz, lub wyznaczony przez niego zastępca.

§ 5. Członkowie Komisji powołani są na lat trzy, po upływie których mogą być powołani ponownie.

W razie śmierci lub ustąpienia członka Komisji w ciągu trzechlecia biskup powołuje na jego miejsce inną osobę trybem przepisany w § 1.

§ 6. Zabezpieczenie środków pieniężnych dla prowadzenia biurowości komisji będzie przedmiotem osobnego zarządzenia.

§ 7. Posiedzenia Komisji odbywają się z reguły raz na kwartał na wezwanie przewodniczącego.

Do ważności uchwał wymagana jest obecność przewodniczącego i przynajmniej dwóch członków.

Uchwały Komisji zapadają zwykłą większością głosów; przy równym podziale głosów, głos przewodniczącego przeważa.

§ 8. Komisja rozpatrzy przygotowane przez proboszczów, rektorów kościołów i przełożonych klasztorów inwentarze przedmiotów zabytkowych, oraz także inwentarze i spisy państwowe i utworzy wspólny inwentarz diecezjalny zabytków kościelnych ruchomych.

§ 9. Zabytki objęte inwentarzem diecezjalnym, pozostają pod opieką rektorów kościołów, lub przełożonych instytucji, do których przedmioty te należą.

Podlegają one periodycznej kontroli Komisji Mieszanej lub delegowanych przez nią ekspertów.

§ 10. Zabytki ruchome kościelne nie mogą być niszczone, usuwane, zamieniane, przerabiane, odnawiane lub rekonstruowane bez pozwolenia Komisji Mieszanej Konserwatorskiej. Przewożenie wymienionych zabytków na wystawy publiczne wymaga również pozwolenia Komisji.

Roboty, mające na celu przerabianie, odnawianie, lub rekonstrukcję przedmiotów zabytkowych, podlegają kontroli Komisji Mieszanej.

§ 11. Koszty konserwacji zabytków kościelnych ponoszą instytucje, będące ich właścicielkami, z ewentualną pomocą ze skarbu Państwa.

§ 12. Restauracja obrazów, objętych diecezjalnym inwentarzem zabytków, wymaga osobnego pisemnego pozwolenia ordynariusza.

§ 13. Przed wydaniem zarządzeń co do konserwacji zabytków kościelnych nieruchomości władze państwowe zasięgają opinii właściwego ordynariusza.

§ 14. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

M. W. R. i O. P. (—) *St. GRABSKI*.

(Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 20 stycznia 1926 r. № 6, poz. 35, str. 81).

O bezpośrednim wystąpieniu Kościoła w sądach państwowych w sprawach o majątki kościelne.

Dotychczas w sprawach o majątki kościelne w sądach państwowych Kościół nie mógł bezpośrednio występować we własnym imieniu, ale musiał się wyrażać instytucją rządową, mianowicie t. zw. Prokuratorją Generalną Rzeczypospolitej Polskiej. Instytucja ta miała z urzędu obowiązki zastępowania majątków kościelnych w sądach. Obecnie to przymusowe zastępstwo zostało usunięte rozporządzeniem Rady Ministrów, z dnia 10 grudnia 1925 r. (Dz. U. R. P. № 127, poz. 904).

Na zasadzie § 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1924 r. o zmianie ustroju Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. № 107, poz. 967) zarządza się co następuje:

§ 1. Uchyla się ciążący na Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej z mocy przepisów dotychczasowych obowiązek prawnego zastępowania Kościoła katolickiego, innych kościołów i wyznań religijnych oraz instytucji kościelnych.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1926 r.

Prezes Rady Ministrów (—) *Al. Skrzyński*.

O kwalifikacjach na prefektów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

Dnia 10 grudnia 1925 r. Minister W. R. i O. P. wydał rozporządzenie o kwalifikacjach zawodowych na prefektów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich (Dz. U. R. P., № 131. poz. 938). Rozporządzenie to znosi wszelkie poprzednie zarządzenia i bardzo ułatwia sytuację prefektom, uznając ukończenie seminarjum duchownego za dostateczną kwalifikację.

Na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 26 września 1922 r., dotyczącego kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i Seminarjach Nauczycielskich Państwowych i prywatnych w brzmieniu ogłoszonym w załączniku do rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 września 1924 r. (Dz. U. R. P. № 92, poz. 864), oraz art. 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1925 r. o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską, określającego stosunek Państwa do kościoła rzymsko-katolickiego (Dz. U. R. P. P. № 46, poz. 324) zarządza się co następuje:

§ 1. Zgodnie z art. XIII Konkordatu zawartego pomiędzy Stolicą Ap., a Rzeczypospolitą Polską (Dz. U. R. P. z 1925 r. № 72, poz. 501) kwalifikację zawodową do nauczania religii rzymsko-katolickiej w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych stanowi dla duchownych rzymsko-katolickich:

a) świadectwo ukończenia studjów na wydziale teologii katolickiej ze stopniem naukowym lub bez stopnia naukowego w uniwersytetach i zakładach teologicznych w Polsce i zagranicą.

b) świadectwo ukończenia studjów teologicznych w diecezjalnych seminarjach duchownych (art. XIII Konkordatu).

§ 2. Do udzielania nauki religii potrzebuje duchowny rzymsko-katolicki oprócz kwalifikacji zawodowych jeszcze misji kanonicznej, udzielonej mu od właściwego biskupa.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Z tym dniem traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 24 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. № 36, poz. 246).

Minister W. R. i O. P. (—) *St. Grabski*.

W sprawie obsadzania beneficjów proboszczowskich.

Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d. 5-go września 1925 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o wykonaniu art. 19 Konkordatu.

Na podstawie art. 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1925 r. o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską, określającego stosunek Państwa

do Kościoła rzymsko-katolickiego (Dz. U. R. № 47, poz. 324), zarządza się, co następuje:

§ 1 Za instytuty teologiczne w Polsce w rozumieniu ustępu 2 art. 19 konkordatu (Dz. U. R. P. № 72 poz. 501) uważa się seminarja duchowne, które Kościół katolicki według art. 13 p. 2. konkordatu ma posiadać we wszystkich diecezjach oraz wydziały teologiczne katolickie przy uniwersytetach w Polsce.

Za instytuty papieskie w rozumieniu ustępu 2 art. 19 konkordatu uważa się te zakłady wychowawcze i naukowe dla wykształcenia kapłanów, których statuty zostały nadane przez Stolicę Apostolską.

§ 2. Zapytania ze strony władzy duchownej, wystosowane w myśl ustępu 19 konkordatu do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, należy wnosić za pośrednictwem właściwego urzędu wojewódzkiego, który odnośne pismo władzy duchownej przedłoży ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego z własną opinią.

§ 3. W razie istnienia zarzutów, przewidzianych pod punktami 1-2 w drugim ustępie art. 19 konkordatu, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadomi właściwą władzę kościelną za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego o swoim sprzeciwie, przedstawiając zarzuty, na których go opiera.

§ 4. Bieg trzydziestodniowego terminu wysłania odpowiedzi Ministra (art. 19 konkordatu) rozpoczyna się od dnia następującego po dniu nadania na pocztę pisma władzy kościelnej, zawiadamiającego o zamierzonej nominacji. Jeżeli ostatni dzień terminu przypada w niedzielę lub święto, termin kończy się dopiero w następującym dniu powszednim.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Warszawa dnia 5 września 1925 r. (Dz. U. R. P. № 98 z dnia 28 września 1925 r., poz. 696).

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. (—) *St. Grabski*

Minister Spraw Wewnętrznych (—) *W. Raczkiewicz*

Kronika miejscowa

Czynności J. E. Ks. Biskupa-Sufragana. W święto Oczyszczenia N. Marii P. J. E. ks. Biskup dr. Czesław Sokołowski w katedrze poświęcił gromnice, odprawił procesję, a w czasie sumy, odprawionej przez ks. kanonika A. Olędzkiego, proboszcza parafji Katedralnej, wygłosił homilię. Po południu tegoż dnia Najprzew. ks. Biskup wygłosił konferencję do młodzieży sodalicyjnej szkół siedleckich w sali gimnazjum im. Królowej Jadwigi.

W d. 6 lutego, jako w rocznicę elekcji Ojca św. ks. Biskup-Sufragana odprawił w katedrze Mszę św. i modły dziękczynne. Członkowie Kapituły Katedralnej i Kolegiackiej, rezydujący w Siedlcach, zasiedli w stalach. J. E. ks. Biskupowi asystował ks. Kanonik J. Kobyliński.

Z powodu zgonu ś. p. kardynała dr. Edmunda Dalbora, prymasa Polski i arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego J. E. ks. Biskup-Sufragana odprawił pontyfikalne nabożeństwo za duszę ś. p. Prymasa w kościele św. Stanisława w Siedlcach w otoczeniu członków Kapituły Katedralnej i Kolegiackiej, rezydujących w Siedlcach oraz duchowieństwa m. Siedlec. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele wszystkich władz państwo-

wych i wojskowości, szkolnictwa i młodzieży szkolnej, bractw i stowarzyszeń oraz liczni wierni.

Na zakończenie czterdziesto-godzinnego Nabożeństwa w katedrze naszej J. E. ks. Biskup Sufragan odprawił w d. 16 lutego nieszpory pontyfikalne i nabożeństwo konkluzyjne, a w popielec (17. II) tamże dopełnił ceremonji poświęcenia popiołu, wygłosił naukę i celebrował procesję.

W d. 21 lutego r. b. w kolegjacie Janowskiej J. E. ks. Biskup Sufragan udzielił święceń mniejszych 20 alumnom naszego seminarjum, w tem 1 alumn otrzymał święcenia ostjariusza i lektora, a 19 — egzorcysty i akolity, poczem wykonsekrował kielich i przemawiał do wyświęconych alumnów i wiernych.

Ze Związku Misyjnego Kleru.

Dalszy ciąg kapłanów, którzy wpłacili skadkę członkowską na rok 1926

Antoniak Lucjan, Bogucki Stefan, Bożych Dominik, Ciszewski Ignacy, Czarkowski Kazimierz, Czech Władysław, Cichy Augustyn, Dąbrowski Franciszek, Dąbrowski Michał Kazimierz, Dragan Piotr, Dziega Franciszek, Fijałkowski Aleksander, Filipowicz Mikołaj, Filipowicz Stanisław, Franczewski Feliks, Frackiewicz Aleksander, Forys Stanisław, Gaska Wacław, Ginalski Stefan, Giziński Franciszek, Glinka Marceł, Gołaga Rajmund, Goliszewski Franciszek, Górski Bolesław, Grzybowski Konstanty, Grzymała Czesław, Hegier Jan, Hordiewicz Franciszek, Izdebski Bolesław, Jabłoński Edward, Jachowicz Stanisław, Jakubczak Edward, Jaroszewicz Czesław, Jasiński Ignacy, Jastrzębski Władysław, Joszt Stanisław, Juszczuk Marjan, Kalicki Ludwik, Kalinowski Leon, Kamiński Wiktor, Kepiński Stanisław, Kaweckie Stanisław, Kłopotek Jan, Kobyliński Józef, Koczkołaj Aleksander, Kołodziejczyk Stanisław, Kosieradzki Władysław, Koskowski Ignacy, Kościelecki Jan, Kowalski Stanisław, Krasuski Bolesław, Knopiwnicki Wincenty, Kucia Tomasz, Kucierzyński Edward, Kulaszyński Ludwik, Kułacz Michał, Kwiatkowski Kazimierz, Kwiatkowski Ignacy, Lachowicz Ignacy, Leszczyński Karol, Lubieniuk Bronisław, Łapaj Antoni, Łapiński Czesław, Łaski Jan, Łaziński Aleksander, Łukaszewski Franciszek, Małysa Franciszek, Mazurkiewicz Andrzej, Makowski Bruno, Masłowski Nikodem, Matysiak, Michalik Franciszek, Milik Wacław, Modzelewski Tadeusz, Myrdzio Jan, Nienatowski Stefan, Niestony Józef, Nojszewski Jan, Norwid Paweł, Odowski Tomasz, Oleksy Jakób, Olszewski Władysław, Osiński Franciszek, Osiński Tadeusz, Pieńkowski Józef, Piotrowski Koronat, Profic Jan, Przesmycki Henryk, Pyziolek Józef, Pietkiewicz Bolesław, Rabczewski Kazimierz, Radziszewski Stanisław, Rozlaszyński Antoni, Rudnicki Jan, Rybiński Apolinary, Ścibiorek Stefan, Smoleński Józef, Sobieszek Józef, Stokowski Marceł, Świerczewski Marjan, Szajnowski Józef, Szczepański Stanisław, Szklarski Andrzej, Terlikowski Jan, Tramecourt Tadeusz, Turski Bronisław, Tylusiński Czesław, Ufnalski Stanisław, Urbański Józef, Weiss Marceł, Winer Władysław, Włodkowski Bolesław, Wójcik Walenty, Wójcikowski Wojciech, Wojciechowski Eugenjusz, Woyno Franciszek, Zalski Aleksander, Zaorski Ludwik, Zarych Piotr, Ziemiński Feliks, Żebrowski Bronisław, Żebrowski Karol.

5. III. 26.

Dyrektor Związku ks. dr. K. Dębiński.

Z Towarzystwa Misyjnego.

W roku 1925 złożyły jeszcze ofiary na Misje następujące Koła

Przy Katedrze zł. 37.70

Św. Krzyża w Łukowie „ 17.50

Alumni Seminarjum . . „ 39.—

Zestawienie za rok 1925.

Dochód	zł. 923.—
Rozchód	
Wysłano do Zarządu głównego w Warszawie	„ 920.50
Drobne wydatki	„ 2.50
Razem	<u>zł. 923.—</u>

ROK 1926.

Złożono ofiary z następujących parafij:

Z Kocka zł. 60.—	Z Niemojk zł. 21.60
Z Janowa „ 16.—	Z Próchenek „ 6.—
Z Wyszkowa „ 18.—	Z Ruskowa „ 5.—
Z Jabłoni „ 7.—	Z Kocka „ 100.—
Z Łosic „ 12.—	Z Czerwonki Groch. „ 57.60
Z Górek „ 5.—	Z Katedry „ 14.—
Z Hadynowa „ 5.—	Ks. J. Smoleński osobiste „ 5.—
Z Huszlewa „ 12.—	III Zak. w Maciejowicach „ 5.—
Razem	<u>zł. 349.20</u>

Siedlce, dnia 1 marca 1926

Ks. Jan Łaski.
skarbnik.

Z Komisji Diecezjalnej do spraw organistowskich.

1. Na zasadzie § 9 Regulaminu dla organistów diecezji Podlaskiej Komisja przyznała p. Michałowi Wójtowiczowi prawo do zajmowania posad organistowskich w diecezji w klasie III.

2. W roku 1925 składkę wniosły następujące Koła dekanalne:

1. Koło dekanalne Parczewskie zaległej składki za 1924 rok	zł. 60.—
2. „ „ Bialskie tekiejże składki	„ 128.—
3. „ „ Janowskie I i II kw. 1925 r.	„ 48.—
4. „ „ w Łukowie na 1925 r.	„ 76.50
5. „ „ we Włodawie na 1925 r.	„ 83.—
6. „ „ w Radzynie na 1925 r.	„ 38.—
7. p. Franciszek Uziębło, b. organista z Wilczysk	„ 25.—
Razem	<u>zł. 453.50</u>

3. Udzielono zapomóg następującym organistom:

1. Józefowi Wołodko z Nepli	zł. 36.08
2. Ignacemu Drapiewskiemu z Piszczaca	„ 71.28
3. Antoniemu Przygodzkiemu z Jeleńca	„ 71.28
4. Organistom z Kotunia	„ 71.28
5. „ z Łeliszewa	„ 109.12

6. Organistwie z Ostrówka	73.04
7. Leonardowi Ciechanowiczowi z Niecieczy	71.28
8. Organistwie z Ostrówka (pow. garwoliński)	35.20
9. J. Frydrychiewiczowi z Zofiboru, z tytułu pogorzełi	100.—

Ogółem udzielono zapomóg na sumę zł. 638.56

4. Na posiedzeniu Komisji w dniu 20 stycznia 1926 r. (załatwiono między innemi) następujące sprawy:

1. Na zasadzie § 5 Regulaminu dla organistów diecezji Podlaskiej, Komisja przyznała prawo na zajmowanie posad w klasie II organistwie p. Wacławowi Gałagusiowi z Mokobód.

2. Komisja przychyliła się do prośby Stanisława Stysia i pozwoliła na tymczasowe zajmowanie posady organisty w Żeliszewie, z tym warunkiem, ażeby w przeciągu roku bieżącego przedstawił do zatwierdzenia Komisji odpisy świadectw celem zakwalifikowania go na prawo zajmowania posad w diecezji Podlaskiej.

3. Komisja orzekła, że w sprawie zajmowania posad przez organistów, którzy przybywają z innych diecezji do tutejszej, tak księża proboszczowie, jak i pp. organiści mają zwracać się w poszczególnych wypadkach do Komisji Diecezjalnej.

4. W sprawie dalszego przyznawania zapomóg z otrzymywanych przez Komisję sum do rozdziału pomiędzy organistów, Komisja postanowiła zwrócić się do WW. Ks. Ks. Dziekanów z prośbą o nadesłanie wykazów parafij, w których organiści nie korzystają z ziemi kościelnej (głównie chodzi o parafje ubogie), oraz wykaz z pośród organistów zakwalifikowanych, tych którzy są biedni i na wsparcie zasługują.

5. Prezes Związku pp. Organistów prosi o podanie do wiadomości, że składka członkowska na rok bieżący pozostaje ta sama co i dawniej, mianowicie po 50 gr. od 1000 dusz miesięcznie.

Siedlce, dnia 4 marca 1926 r.

Ks. Roman Wilde,
Przewod. Komisji.

w z. sekretarz *Stanisław Sporzyński.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Ze świata.

Ś. p. Kardynał Dezyderjusz Mercier.

Zstąpił do grobu filar Kościoła katolickiego w Belgji, Kardynał Prymas Dezyderjusz Mercier, wielki kapłan, gorący patriota. Poszedł po zapłatę w niebie żołnierz Chrystusowy, który dobrem potykaniem potykał się, wiary dochował, a teraz mu pozostaje wieniec chwały.

Zmarły Kardynał urodził się 21 listopada 1851 r. w Braine l'Alleud, w diecezji mechlińskiej. Po ukończeniu w Mechlinie collège Saint Rombault, wstąpił w r. 1870 do seminarjum duchownego; wyświęcony na kapłana w r. 1874. Wyższe studia teologiczne odbył na uniwersytecie Lowańskim. W r. 1877 wykładał filozofję w seminarjum mniejszem

w Mechlinie, poczem mianowany został profesorem filozofji św. Tomasa na uniwersytecie lowańskim, a w kilka lat później kierownikiem wyższego instytutu filozoficznego na tymże uniwersytecie.

Doświadczony profesor i kierownik intytutu filozoficznego w r. 1906, po śmierci kardynała Goosses'a, powołany został przez Piusa X na stolicę prymasowską w Mechlinie, a w roku następnym przyozdobiony purpurą kardynalską.

Nowy prymas był prawdziwą osobą episkopatu belgijskiego, ozdobą Kościoła. Żywo interesował się wszystkim w archidiecezji swojej a szczególniejszą opieką otoczył seminarja (mniejsze i większe), rozumiał bowiem dobrze, że jakie będzie duchowieństwo, taka i przyszłość wiernych. Niezapomniał i o tych ostanich, opiekując się nimi po ojcowsku, przemawiając do nich słowem, a więcej jeszcze pismem — wydał wiele dzieł bardzo cennych, które doczekały się wiele wydań i przekładów na obce języki, nie wyłączając i polskiego. Archidiecezja mechlińska znajduje się w trudnych warunkach narodowościowych, gdzie walonowie i flamandowie zawsze żyli ze sobą niezgodnie. Gorliwy Pasterz swoim wielkim taktem i wyrozumiałością sprawił to, że antagonyzmy ustały, a przeciwnicy podali sobie ręce do zgody.

Nadeszła wojna światowa, która w ruinę obróciła Belgię. Pasterz, który był nie najemnikiem, lecz prawdziwym pasterzem według serca Bożego, nie upadł na duchu, zabrał się do pracy, On naród utrzymał w równowadze ducha, ponieważ przez Niemców, nie ugiął się. Król Albert orężem ziemskim, kardynał prymas — orężem ducha ocalili Belgię, odnieśli zwycięstwo.

Lecz siły Bojownika tego stargały się, przyszła choroba, powaliła go na łożo boleści, z którego nie miał powstać.

Corriere d'Italia z d. 27 stycznia r. b. podaje ostatnie chwile zmarłego. Modlił się nieustannie, łączył się z Chrystusem w Eucharystji, a gdy go odwiedził Nuncjusz Apostolski Migr. Legraive, serdecznie go uściskał. Eminencjo, mówi Nuncjusz, teraz idziemy odmówić dziękczynne Te Deum za życie Twoje. Kardynał skinieniem dał znak przyzwolenia, a potem w uniesieniu ducha głośno sam rozpoczął Magnificat, poczem odmówiono De profundis. Nuncjusz umierającemu udzielił błogosławieństwa apostolskiego w imieniu Ojca świętego. Świątobliwy kardynał sam odmówił Confiteor, a następnie Nuncjusz, zwracając się do prymasa rzecze: „Ofiaruj, Eminencjo, życie swe za swe owieczki, za Kościół, za ojczyznę“, a obecny spowiednik kardynała redemptorysta O. Van den Stein: „Ofiaruj, Eminencjo, życie swe za jedność Kościoła, za zjednoczenie kościołów chrześcijańskich w Chrystusie“. Za każdym razem umierający powtarzał: „Tak“. Nakoniec spowiednik dodaje: „Ofiaruj, Eminencjo, życie swe za Najwyższego Pasterza“. — „Zawsze!“ odpowiada konający, i odmówiwszy „Wierzę“ — zgaśł. — Odszedł po nagrodę do Pana. Okryła się Belgja żałobą, dała wyraz swej boleści przy pogrzebie, szła za jego trumną na miejsce spoczynku. Za tą trumną Niezłomnego Kardynała, na czele niezliczonych tłumów, postępował Albert Niezłomny król Belgów.

Cześć Twej pamięci! Odpoczywaj w spokoju!

X. M. S.

Ś. p. Kardynał-Prymas Edmund Dalbor.

Ledwie przebrzmiały echa zgonu prymasa Belgji, spadł cios na Polskę! Zgaśł przedwcześnie Prymas Polski! Zmarł pierwszy Prymas odrodzonej Ojczyzny, poszedł po zapłatę do Pana, a ciężka i trudna była jego praca, a praca bardzo owocna; w czasie, gdy był najwięcej może potrzebny, niestało go. Wyroki Boże niezbadane, przeto schylamy koronie czoła przed Panem, wołając: Bądź wola Twoja!

Zmarły Książe Kościoła przyszedł na świat w Ostrowie w Wielkopolsce dnia 30 października 1869 r. Po ukończeniu gimnazjum w rodzinnym Ostrowie, czując w sobie głos Boży, poświęcił się stanowi duchownemu. Filozofję i teologję studjował w akademji monasterskiej, dokończył nauk teologicznych w Poznaniu i Gnieźnie, święcenia zaś kapłańskie otrzymał w Rzymie 25 lutego 1893 r. Młody ks. Dalbor początkowo był wikariuszem przy kościele św. Marcina w Poznaniu. Potem jako wikariusz katedralny zajmuje jednocześnie urząd kanclerza arcybiskupiego.

Arcybiskup Stablewski, oceniając należycie pracę młodego kapłana, jego zdolności, wysłał go do Rzymu, gdzie Zmarły studjuje prawo kanoniczne. Studja w stolicy świata ks. Edmund Dalbor ukończył ze stopniem doktora prawa i zaraz mianowany został profesorem prawa kanonicznego i teologii moralnej w seminarjum duchownem w Gnieźnie, a w r. 1902 instalowany został na kanonika kapituły metropolitalnej w Poznaniu.

Po śmierci Arcybiskupa Likowskiego Ojciec św. Benedykt XV mianuje ks. Dalbora arcybiskupem Gnieźnieńskim i Poznańskim.

Zgadzaając się z wolą Namiestnika Chrystusowego, przyjął Zmarły sakrę biskupią, objął osierocone obie archidiecezje i rozpoczął swą pracę, tak chwalebnie zapisaną w dziejach Kościoła i Ojczyzny. Znamy tego Dzielного Bojownika za słuszną sprawę, społeczeńi ją należycie oceniamy, a gdy zszedł do grobu — boleść niech nam dopowie reszty. Dopowiedzą ci, którym przybywał z wydajną pomocą, dopowiedzą instytucje, które założył, prowadził lub groszem swym, moralnym wpływem i radą wspierał, dopowiedzą rzesze biednych, dla których był ojcem, których karmił, przyodziewał. A zgaśł tak rychło! Tem większa boleść po Jego stracie!

W roku 1919 zmarły Prymas przyozdobiony został purpurą kardynalską. Złączył purpurę kardynalską z purpurą prymasowską.

Zmarły prymas od dłuższego czasu niedomagał poważnie, w ostatnich zaś miesiącach leżał na łożu, z którego już nie powstał — umarł 13 lutego o godz. 3 min. 55 rano; u łoża jego czuwał ks. biskup Stanisław Łukomski, kapelan ks. Mendlewski, czuwali lekarze, zakonnice i służba. Odszedł po zapłatę do Pana.

O godz. 6 rano w kaplicy pałacowej ks. biskup Łukomski odprawił Mszę św. za Zmarłego.

We wtorek 16 lutego po południu odbyło się przeniesienie zwłok z pałacu arcybiskupiego do katedry. Wyległ cały Poznań, przybyły ze-wsząd delegacje. Niezliczone szeregi duchowieństwa, 20 biskupów, między którymi i nasz Najdost. Arcypasterz z Nuncjuszem Apostolskim Msgr. Lauri i Arcybiskupem Warszawskim Kardynałem Kakowskim na czele, delegacje kapituł. Kapitułę podlaską reprezentował ks. kan. Józef Kobylński, kapitułę zaś Janowską — ks. dr. Stanisław Kobylecki dziekan wydziału teologicznego uniwersytetu Warszawskiego. Prawdziwą sensację wzbudził wschodnimi szatami pontyfikalnemi arcybiskup Szeptycki ze Lwowa.

I tak kroczył kondukt żałobny ulicami Poznania, pomiędzy szpa-
lerami wojsk do archikatedry. Szły najwyższe władze państwowe, szła
Polska cała.

Przez otwarte podwoje świątyni wszedł Prymas, by pożegnać Oblu-
bienie swoją — archikatedrę i spoczął na katafalku.

Po nieszpórach żałobnych wstąpił na ambonę nasz Najdostojniejszy
Arcypasterz i wygłosił mowę, poczem metropolita Szeptycki odprawił
modły według obrządku grecko-katolickiego, наконец wierni odmówili
różaniec za duszę ś. p. Kardynała Prymasa.

Następnego dnia od wczesnego ranka odprawiano Msze św. Po
Officjum Defunctorum pontyfikalną Mszę odprawił Kardynał Kakowski,
poczem mowę wygłosił ks. infułat Adamski i po Castrum doloris wy-
ruszyła procesja żałobna z trumną Prymasa na dworzec kolejowy —
i dalej koleją do Gniezna, kolebki Polski, do stolicy prymasów, by tam
powiększyć poczet ich, spoczywających w podziemiach prastarej kate-
dry. Razem ze zwłokami udali się tam Najdostojniejszy Arcypasterze,
duchowieństwo, przedstawiciele władz państwowych, delegacje i liczne
rzesze wiernych.

Wieczorem tegoż dnia wprowadzono zwłoki Nieboszczyka do ka-
tedry gnieźnieńskiej.

Nazajutrz odprawione zostało nabożeństwo w katedrze. Przybył
p. Prezydent Rzeczypospolitej, by oddać ostatnią posługę Zmarłemu
Prymasowi Polski. Po egzekwii Mszę pontyfikalną odprawił arcybis-
kup Twardowski. Z ambony przemawiał ks. prał. Kszeszkiewicz, poczem,
po Castrum doloris, trumnę ze zwłokami, przy odgłosie dzwonów wszy-
stkich kościołów, przy huku armat, opuszczono do podziemi katedry.

Niech mu Pan będzie miłościw i za jego zbożną pracę umieści go
w chwale swojej. Niech odpoczywa w pokoju!

X. M. S.

Mowa pogrzebowa

wygłoszona przez Biskupa Podlaskiego Henryka Przeździeckiego dnia 16 lutego 1926
roku w katedrze Poznańskiej po przeniesieniu do niej zwłok ś. p. Edmunda Kardyna-
ła Dalbora, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, Prymasa Polski.

Eminencjo, Najdostojniejszy Księżę Kardynale!

Ekselencjo, Księżę Nuncjuszu!

Najprzewielebniejsi Arcypasterze!

Umiłowani w Chrystusie Żałobni Słuchacze!

W ręce Ojca Niebieskiego oddał ducha Arcypasterz archidiecezji
Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, Prymas Polski, Kardynał Kościoła Pow-
szechnego, Edmund Dalbor. Trumna ze śmiertelnymi jego szczątkami
pośród nas. Sercami pełnymi bólu otaczamy ją. Bólem żegnamy.

My, pokolenie starsze, synowie rozdartej, w niewoli kajdany zaku-
tej Ojczyzny, od lat pacholecych z najdalszych krańców Polski bie-
gliśmy myślą do Gniezna, do Serca Polski, widomego znaku jej jedności.
Gniezno, to nasze pokrzepienie w ucisku, to nasza moc wytrwania, to
nasza nadzieja na zorzę wolności.

W roku 1915 niepokoje biły serca nasze na pytanie, kto na sto-
licy Prymasów zasiądzie po zgonie ś. p. arcybiskupa Likowskiego? Lęk

nas ogarnął na wieść, że prałat Edmund Dalbor wymawia się od przyjęcia obowiązków arcypasterza połączonych archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. Pocięgą naszą była świadomość, że prałat Edmund Dalbor — to karny żołnierz, który rozkazu bezwzględnie usłucha.

Padł rozkaz ze Stolicy Piotrowej. Benedykt XV Papież nakazał przyjąć konsekrację biskupią i objąć zarząd osieroconych archidiecezji księdzu Edmundowi Dalborowi. Nominat w głosie Papieża słyszał głos Boży, mówiący, jak ongi do Mojżesza: „Idźże tedy, a ja będę w uściach twoich i nauczę cię, co masz mówić.“ „Otom dał słowa moje w usta twoje. A tak przepasz biodra twoje, a wstań i mów do nich wszystko, co ja każę tobie. Nie bój się oblicza ich, bo ja uczynię, że się nie zleknieś twarzy ich.“

Przepasany pokorą, rozplomieniony miłością Boga i ludzi, uzbrojony światłem nauki Bożej, mający w sercu Polskę, wstępuje nowy Prymas dnia 3 października 1925 roku w podwoje katedry Gnieźnieńskiej i tak przemawia: „Wchodząc w związek małżeński z tą archidiecezją, pokładam w Bogu ufność, że przy Jego pomocy przetrwam z nią razem tę burzę, która rozszalała się nad całą Europą, a ufny także w zasługi świętego Wojciecha i świętej Jolenty, błagam Pana Zastępów, by mi dał gorliwość i męstwo świętego Wojciecha, pobożność świętej Jolenty, cnoty i mądrość poprzedników moich na tej stolicy prymasowskiej.“

I Arcypasterz rozpoczął pracę apostołską.

Gdy w tej chwili spoglądamy na trumnę Jego, staje nam przed oczyma Paweł Apostoł mówiący: „Albowiem nie szukałem, co waszego, ale was.“ Zmarły Arcybiskup te same słowa całym życiem swoim powtarzał do nas: Albowiem nie szukałem, co waszego, ale was. Nie szukałem dla siebie waszego majątku, waszych dochodów, zysków, nie szukałem nic dla siebie, szukałem jeno was, owczarnio moja, szukałem dobra waszego, szukałem dobra owiec moich, szukałem dobra wszystkich dzieci Polski.

W jednej i drugiej archidiecezji nie masz chyba żadnej instytucji dobroczynnej, samopomocy, którejby Zmarły nie pomagał, nie błogosławił. Szczupłymi środkami swymi dzielił się z potrzebującymi.

W dniach wojny, ogólnego wyniszczenia, Zmarły Prymas troskał się o całą Polskę i całą Polskę zabiegami swemi karmił. Ilużto głodnych, ilu nagich zawdzięcza Mu strawę, odzież, zasiłek! Ileż on sierot uratował od śmierci!

Zabiegał nie tylko o ciało, lecz i o dusze ludzkie i te miał ustawicznie przed oczyma, były one Jego troską na każdy dzień. Smutni, strapieni, upadli szli do Niego, a On wszystkich pocieszał, smutek z twarzy spędzał. Dla żałujących miał zawsze słowo przebaczenia Chrystusowe: „Idź i nie grzesz więcej.“

Działał ustawicznie, nie znał odpoczynku. Nie wysuwał się na plan pierwszy, nie chodziło Mu bowiem o własne ja, lecz o pomoc dla brata. Słowa: „To jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jakom was umiłowal“ — stały się treścią życia Kardynała. Przykazanie to Chrystusowe nie było dla Niego czemś z zewnątrz stojącym, lecz było w Nim, w każdej części Jego istnienia, było Nim samym.

„Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody“ — nie swojej nauki — „lecz comkolwiek wam rozkazał.“ „Biada prorokom głupim, którzy idą za duchem swoim, a nie widzą.“ Nie za duchem swoim szedł Arcypasterz tych archidiecezji, nie swojej nauki nauczał, ale Tego, który Go

posłał, Jezusa Chrystusa. I ją jedną miał w sercu i na ustach. Słabości nie schlebiał. W kompromis ze złem nie wchodził. Nieśmiały z natury, śmiałość z nauki Bożej czerpał, nią się uzbrajał. Jej ufał. Prawdę tylko głosił, nią żył. I tutaj będą dla nas zrozumiałe Jego słowa w ostatniej chorobie wyrzeczone: „Przyjdź, śmierci kochana! Niema śmierci! Śmierć to teoria, jest dalszy ciąg życia, światłość, Bóg!“ — Kto wierzy, ten zrozumie i odczuje prawdę, zawartą w słowach umierającego Kardynała.

Wysoka godność Jego arcybiskupska, prymasowska, kardynalska były dla Niego jedynie narzędziami spełniania misji biskupiej, a nie narzędziem wynoszenia się nad innych. I stąd ta Jego prostota i majestat zarazem. Chciał jednego, aby prawda Boża wszędzie panowała, wszystkim rządziła, we wszystkich sercach była. W niej widział zbawienie jednostek, siłę i potęgę Polski. Bolał, gdy spostrzegał uchYLENIA się od dróg prawdy Bożej.

Wszystko czynił, aby prawda Boża, nauka Chrystusowa coraz jaśniej była poznawana przez duchowieństwo Jego archidiecezji. Stara się, aby kler Jego coraz bardziej pogłębiał naukę Kościoła. Zabiega o najlepsze wychowanie i wykształcenie młodych lewitów, przyszłych kapłanów, wie, że wiedza ludzka, wiedza prawdziwa jest odbiciem prawdy Bożej, jej promieniami, stąd przykładął rękę do wzrostu instytucyj naukowych.

Słaby ciałem, mocny duchem nie zamykał się w działalności swej w granicach Polski. Z radością przychylił się do prośby biskupów i wziął na siebie ciężar starania się o pomoc duchowną dla naszych rodaków, zmuszonych szukać zarobku poza Ojczyzną, w obcych krajach.

Zmarły był Prymasem Polski. A jako Prymas, myślał i zabiegał o zjednoczeniu działalności Kościoła katolickiego w Polsce. On to rzucił myśl Zjazdów Biskupów całej Polski. Rozpromieniał się, gdy widział biskupów, zjednoczonych koło siebie. Na dorocznych Zjazdach, na częstych posiedzeniach Komitetu Biskupów przewodził niezmordowanie, a w to przewodniczenie i przygotowanie Zjazdów wkładał całą duszę. Upadał na siłach, a trwał na stanowisku, i w czasie narad nie pozwalał sobie na najmniejszy odpoczynek. Niezapomnianą będzie dla nas, biskupów, chwila, gdyśmy na jednym ze Zjazdów mieli bardzo ważną sprawę do rozstrzygnięcia. Radziliśmy i nie znajdowaliśmy rozwiązania. Wtem nadchodzi wiadomość, jak Ojciec święty Benedykt XV na tę sprawę się zapatruje. Kardynał Prymas odzywa się wtedy: *Roma locuta, causa finita*. Rzym rzekł, sprawa skończona. A my wszyscy biskupi na czele z ówczesnym Nuncjuszem, a obecnym Papieżem Piusem XI, powiedzieliśmy: To rzekł iście katolicki biskup.

Kościół Chrystusowy niewzruszony, żadne ataki nieprzyjaciół nie przeciwko niemu nie zdziałają, nie zburzą go, bo stoi na mocnej opoce, na Piotrze, a Piotra siła z Chrystusa-Boga. Szczęście i moc jednostki i rodziny jest w oparciu się na mocnym fundamencie, którego nie zburzy, a fundamentem tym jest nauka Chrystusa, przez Kościół głoszona. Na tym mocnym fundamencie nauki Chrystusowej zmarły Prymas starał się oprzeć nasze państwo. Na tym fundamencie wsparte Państwo i jego życie narodowe będzie niewzruszone, nie pójdzie w nową niewolę. Na tym fundamencie Ojczyzna nasza znajdzie swą siłę i moc, szczęście i potęgę.

Zdaje się, że to wczoraj, wśród radosnego bicia dzwonów, z rozpromienionymi i uśmiechniętymi twarzami prowadziliśmy Arcybiskupa Edmunda Dalbora do tej katedry w chwili Jego ingresu; — prowadzi-

liśmy Go jednak na Golgotę trudów biskupich. Dzisiaj wśród jęków dzwonów, smutnem obliczem, łzami zroszeni, prowadziliśmy Go do tej samej katedry, lecz — dzisiaj prowadziliśmy na radość zmartwychwstania. Na radość, powtarzam, bo Zmarły, nie wymawiając się od pracy, i gotów jaknajdłużej w Winnicy Pańskiej pracować, wzdychał do chwili zmartwychwstania, do śmierci kochanej.

W imieniu Biskupów przemawiam i w imieniu Biskupów żegnam Cię, Prymasie Polski, nasz najlepszy Przyjacielu i Przewodniku. Żegnamy Cię z tą nadzieją i mocnem przekonaniem, że Ty w tej chwili przed Chrystusem klęcząc, prosisz dla nas o siły, abyśmy my, Biskupi Polski, dalej twoje dzieło prowadzili dla chwały Boga, pożytku ludzi, szczęścia Ojczyzny. Modlitwą swą w zebraniach naszych biskupich ustawiczny udział przyjmować będziesz.

Żegnają Cię twoi diecezjanie tych dwu archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, żegnają Ojca najlepszego.

Żegna Cię, Prymasie, Polska cała, wdzięczna za trud i znój dla niej, za serce, obejmujące wszystkie dzieci ziemi naszej.

Żegnamy Cię, wyciągając ręce błagalne do Chrystusa i z głębi serc wołając: studze Twemu Edmundowi wieczny odpoczynek racz dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków. Amen.

Ś. p. Arcybiskup Jan Cieplak.

Na dwóch krańcach Rzeczypospolitej — od wschodu i zachodu dwaj Wielcy Mężowie zstępują do grobu! Ledwie druty telegraficzne rozniosły żałobną wieść o śmierci Kardynała-Prymasa, gdy druga wieść hiobowa okryła żałobą Polskę całą, a szczególnie archidiecezję Wileńską, bo oto jej Arcypasterz, pierwszy metropolita Wileński, świeżo przez Ojca św. na to stanowisko wybrany, którą miał w marcu r. b. objąć, odszedł z tego świata! Nie na własnej ziemi, nie w Wilnie, lecz na obczyźnie, na drugiej półkuli świata, w Ameryce.

Nie odbył za życia ingresu przy wzniosłym *Te Deum*, lecz po śmierci ten ingres odbędzie przy minorowych melodjach *Requiem*. Nie zasiądzie na tronie arcybiskupim, lecz złoży go w podziemiach katedry! Zato imię jego pozostanie na zawsze w sercach polskich, jako symbol wielkiego poświęcenia, połączonego z palmą męczeństwa za sprawę Kościoła.

Ś. p. Arcybiskup Cieplak urodził się 17 sierpnia 1857 r. w Dąbrowie Górniczej. Po ukończeniu nauk gimnazjalnych w Kielcach, tamże wstąpił do seminarjum duchownego w r. 1873, poczem dalsze studia teologiczne odbywał w akademii petersburskiej, którą ukończył w r. 1881 ze stopniem magistra teologii i w tymże roku otrzymał w Kielcach święcenia kapłańskie. Po krótkim pobycie w Kielcach ś. p. ks. Cieplak powołany zostaje na profesora akademii duchownej w Petersburgu, gdzie przeszło 25 lat kształcił umysły i serca młodzieży duchownej, zyskując ich wielki szacunek, zaufanie i miłość.

W roku 1910 mianowany zostaje biskupem sufraganiem, a w cztery lata potem, po rezygnacji Arcybiskupa Kluczyńskiego administratorem archidiecezji Mohylowskiej; po wydaleniu zaś z granic Rosji Arcybiskupa Roppa — wikariuszem generalnym całego terytorjum Rosji.

Na tem stanowisku ś. p. Arcybiskup Cieplak, mianowany przez Stolicę świętą Arcybiskupem tytularnym, rozpoczął pasterską działalność, tak trudną pod rządami bolszewików. Wielkie obrazy kraju, mała liczba kapłanów, wielokrotnie dziesiątkowana przez wrogów Kościoła i Polski, wielkie rzesze wiernych, łaknących słowa Bożego, Sakramentów świętych rady, otuchy, pomocy, zamykanie i rabowanie kościołów i majątku kościelnego przez czerwonych katów, rozbestwienie żywiołów żydowsko-komunistycznych, czyhających każdej chwili na wszystko, co katolickie i polskie, gnębiących i prześladujących religję — oto środowisko, w jakim się znalazł Biskup-Męczennik. Lecz nie opuścił rąk, pracował iście po apostołsku, zawsze i wszędzie czynny, wszędzie zda się obecny. To też komuna czyha na niego i pod pozorem nie zastosowania się do antyreligijnych zarządzeń, aresztuje sędziwego Arcybiskupa i razem z 12 innymi kapłanami wtrąca do więzienia.

Znane nam są cierpienia tego Czcigodnego Arcypasterza, znana parodia procesu moskiewskiego, skazanie na śmierć. Mężny Bojownik za sprawę Bożą nie upadł, po ogłoszeniu nań wyroku śmierci staje wzniosły, z obliczem rozpogodzonym nadzieją męczeństwa, i obecnym na sali sądowej jego wiernym owieczkom udziela biskupiego błogosławieństwa! Zda się, jak Piotr Apostoł, wiedziony na Janiculum na ukrzyżowanie, błogosławił Urbi et orbi, tak ten Męczennik owczarnię swą błogosławi, błogosławi po raz ostatni, kreśląc nad ich pochylonemi głowami znak krzyża, polecając ich Mistrzowi swemu!

Na skutek protestów świata całego z Ojcem św. na czele uległy się władze sowieckie i nie wykonały wyroku, zostawiły Więźnia w podziemiach, by go potem wywieźć do granicy łotewskiej i bez grosza w kieszeni, w tem tylko, co miał na sobie, wypchnąć za granicę. Znaleźli się jednak ludzie dobrzy, którzy Wygnańca przyjęli z otwartymi rękami i ułatwili przyjazd do Polski, przyjazd, który stał się manifestacją narodową. Dostojny Gość przybył do Warszawy, skąd potem udał się do Rzymu. W czasie roku jubileuszowego niósł pomoc rodakom naszym, odwiedzającym stolicę świata, a następnie, na życzenie Ojca św., udał się do Ameryki, celem odwiedzenia tamtejszej Polonii. Witany wszędzie z entuzjazmem, utwierdzał w wierze i przywiązaniu do Ojczyzny braci naszych na tamtej półkuli.

Gdy po zawaciu konkordatu stolica biskupia Wileńska została podniesiona do godności metropolitalnej, Ojciec św. na to stanowisko powołał zasłużonego Arcybiskupa Cieplaka. Lecz nie doczekał Męczennik objęcia swej archidiecezji, zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, w szpitalu w Jersey City pod New Yorkiem, na obczyźnie.

Ameryka godnie uczciła Zmarłego. Nabożeństwo w katedrze w New Yorku, mowy pogrzebowe po angielsku i po polsku wygłoszone, podniosły Jego zasługi, wyrazem tego była olbrzymia manifestacja katolicka.

Ozwała się Polska! Polski Biskup ma spocząć na Polskiej ziemi! Dokąd go Stolica Apostolska na Arcypasterza wyznaczyła, tam szczątki jego śmiertelne spoczną. Poselstwo Polskie w Washingtonie otrzymało polecenie, by zarządzono przewiezienie zwłok do kraju. Polska chce uczcić Syna swego, chce go mieć u siebie.

Gazety donoszą, że 9 marca przybędzie okręt do Gdańska ze zwłokami ś. p. Arcybiskupa Cieplaka. Gdańsk uczei Go pierwszy, poczem przez Warszawę pociąg żałobny przybędzie do Wilna, gdzie na dzień 16 t. m. zapowiedziany jest uroczysty pogrzeb.

Informują nas, że P. Prezydent Rzeczypospolitej przyobiecał swój udział w tych ceremonjach.

Arcybiskupie - Męczeniku! Ufamy, że Pan, któregoś w sercu swem nosił i dla Jego Imienia wiele wycierpiał, dał Ci zasłużoną w niebie nagrodę. Niosłeś godnie sztandar Krzyża i przez krzyż męki przeszedłeś, dając nam przykład, jak służyć Panu. Pamięć o Tobie nie zagnie, ona rozpali w nas ducha Bożego, by tem wierniej służyć Chrystusowi. Potykaniem dobrem potykałeś się, wiaryś dochował, a teraz odszedłeś do Pana po wieniec nagrody! Odpoczywaj w pokoju!

X. M. S.

Ś. p. Kardynał Cagliero.

Stratę nad wyraz bolesną poniosło Zgromadzenie Salezjańskie przez śmierć Kardynała Jana Cagliero, zgasłego w Rzymie d. 28 lutego br. w wieku lat 89.

Zmarły należał do najciekawszych postaci Kollegjum Kardynałskiego. Pochodził z wieśniaczej rodziny piemonckiej. Jako dwunastoletni chłopczyk przygarnięty został w r. 1850 przez ks. Jana Bosko i wyrósł w szkole tego wielkiego pedagoga. Należał do pierwszych członków Zgromadzenia Salezjańskiego, zawiązanego w roku 1856. Uzyskawszy na uniwersytecie turyńskim doktorat teologii, wykładał umiejętności kościelne. Zarazem zasłynął jako płodny i oryginalny kompozytor; a chociaż po Motu Propio Piusa X sam zdeklarował swą obfitą muzykę kościelną, jako niezgodną z nowymi zasadami liturgicznymi, pozostanie faktem, że przez lat 50 jego utwory cieszyły się we Włoszech niezwykłą popularnością, a budząc zrozumienie dla muzyki kościelnej wogóle, przygotowywały reformę piusową.

Nazwisko Kardynała Cagliero pozostanie na zawsze związane z Patagonją. Wyjechał na te południowe kończyny Ameryki w r. 1875 jako przewodnik pierwszej gromadki misjonarskiej Zgromadzenia Salezjańskiego. Pracował 32 lata wśród tych szczepów indjańskich, słynących ongiś z dzikości i okrucieństwa. Dzięki nieopisanym męczonom i znakomitej organizacji pracy misyjnej pozyskał ten kraj zupełnie dla wiary i cywilizacji. W r. 1883 został Biskupem oraz pierwszym i ostatnim Wikariuszem Apostolskim Patagonji, która dziś wchodzi w skład regularnej hierarchji kościelnej.

Pius X zamianował go w 1907 r. Delegatem Apostolskim, a następnie Nuncjuszem Ameryki Środkowej. Jako pierwszy dyplomatyczny przedstawiciel Stolicy Św. w tych burzliwych republikach rozbudował i utrwalił hierarchję kościelną, poczem Benedykt XV w r. 1915 zamianował go Kardynałem Kurjalnym. Cztery lata później oddano mu diecezję Frascati i podniesiono do rzędu Kardynałów Biskupów. W Rzymie był lubiany i ceniony, nie tylko dla swych zasług, ale także dla przysto-wiowej szczerości i jowialności.

Żgromadzenie Salezjańskie traci w nim klasycznego świadka cnót i ducha księdza Bosko. Jego zwłoki przewiezione zostaną do Turynu i złożone obok grobu Założyciela.

Polecamy jego piękną duszę modlitwom Pomocników i Pomocnic Salezjańskich, z których wiele miało sposobność poznać ś. p. Kardynała w czasie bytności jego w Polsce we wrześniu 1924 r.

R. I. P.

Z DIECEZJI.

Obchody uroczyste rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI.

Akademja ku czci Ojca Świętego.

a) W Seminarjum Duchownem w Janowie.

Dnia 12 lutego — jako w rocznicę koronacji Ojca Świętego Piusa XI — w Seminarjum Duchownem w Janowie odbyła się akademja, urządzona staraniem ks. prałata Aleksandra Lipińskiego, Rektora Seminarjum.

W tym celu gustownie ozdobiono obszerną salę rekreacyjną kwiatami, dywanami, kilimami i. t. d. Na wzniesieniu ustawiono cenny dla Seminarjum portret Ojca Świętego z własno-ręcznie skreślonem błogosławieństwem, przywieziony parę lat temu z Rzymu przez Najdostojniejszego Arcypasterza podlaskiego. Ustóp w półkole po obydwóch stronach obrazu znajdowały się miejsca dla Rektora i Ciała profesorskiego, dalej pulpit dla prelegenta, a naprzeciw ustawiono ławki dla alumnów.

Program akademji, która rozpoczęła się o g. wpół do dwunastej przed południem, był następujący: 1. Veni Sancte — 2. Hymn „Cześć papieżowi“ kompozycji Nowowiejskiego z wysokim artyzmem wykonał chór seminaryjny na cztery głosy, złożony z pięćdziesięciu dwóch alumnów, pod batutą ks. prof. Mag. Stefana Jaskłowskiego. — 3. Referat „O ubiegłym roku jubileuszowym w Rzymie“ w swem opracowaniu według wskazówek ks. prof. Mag. Jana Kazimierczaka wygłosił kleryk Walenty Jankowski. — 4. Hymn narodowy „Boże coś Polskę“. — Okrzyk na cześć Ojca Świętego: „Ojciec Święty Pius XI niech żyje!“ — Maria Mater gratiae.

Warto przytoczyć z długiego referatu alumna Jankowskiego poniższy wstęp:

„Kiedy w czasie pobytu w Rzymie, pisze jeden z Czcigodnych podlaskich Uczestników pielgrzymki, otrzymaliśmy pozwolenie być na Mszy Świętej, odprawionej w prywatnej kaplicy przez Ojca św.; Ojciec św. wyraził życzenie, abyśmy w czasie tej Mszy śpiewali pieśni polskie. Poraz pierwszy może w tej kaplicy odbiły się o sklepienia murów pieśni polskie.

Była z nami pielgrzymka włoska, my po jednej, oni po drugiej stronie.

Gdy zaśpiewaliśmy unisono wszyscy, a było nas osiemset osób: Święty Boże, Serdeczna Matko, Kiedy ranne i Udrzwi Twoich — widzieliśmy łzy w oczach Jego Świątobliwości; po skończonej zaś Mszy, wychodząc z kaplicy powiedział „Bene cantant poloni.“

Drugi szczegół taki: W czasie naszego pobytu wypadła uroczystość beatyfikacji kapłana z Turynu Józefa Cafasso — do bazyliki rozdano czterdzieści tysięcy biletów.

Kiedy niesiono Ojca Św. na sedia gestatoria do bazyliki i gdy kapela papieska na srebrnych trąbach zagrała fanfarę — powstał wielki entuzjazm — wszyscy w swoich językach wznosili okrzyk na cześć Papieża. Orszak posował się powoli — wnieśli Ojca Św. do prezbiterjum. Wówczas my Polacy podnieśliśmy okrzyk — Niech żyje nasz Ojciec Święty! — Spojrzał Ojciec św. w stronę, gdzieśmy byli zgromadzeni, uśmiechnął się, uklonił się nam ręką i po trzykroć pobłogosławił, co zwróciło uwagę i wzbudziło zazdrość i niezadowolenie cudzoziemców, opodał stojących.

Trzeci szczegół, to w sali audjencji u Ojca Świętego. Pobłogosławił nas, dał rękę do ucałowania, poczem po włosku do nas przemówił, które to słowa J. Eks. Ks. Bp. Nowak przetłumaczył na polski język.

Zaznaczył Jego Świątobliwość w swem przemówieniu wielką miłość do Polski. Mówił między innemi szczegółami, że pobyt swój w Polsce zalicza do najpiękniejszych lat życia, że budował się i zachwycał naszą pobożnością, że tak nas pokochał, iż Polskę uważa za drugą swoją ojczyznę.

W końcu dodał: mocna i niezachwiana wiara ojców waszych pchała niegdyś Stolicę Świętą do ofiar względem Polski; — mocna wiara wasza, o czym się sam przekonałem naocznie, gwałt zadaje woli mej, by nie przestawała pobudzać mię do opiekowania się wami, Polacy.

Błogosławie Was, jedźcie do zajęć swoich, stańcie się apostołami najpierw braci swej, a później tych, którzy nie są z tej owczarni.

Stójcie mężnie nadal przy wierze prawdziwej, a co będzie słuszną dam Wam“.

b) W Seminarjum mniejszem w Siedlcach.

I Seminarjum mniejsze wzięło udział w uroczystościach papieskich. W sobotę 13 lutego wieczorem w sali seminarjum zebrali się wychowawcy ze swymi nauczycielami oraz duchowieństwo miejscowe. JJ. EE. obaj XX. Biskupi zaszczyli swoją obecnością akademję ku czci Ojca Świętego.

Wychowawcy udatnie wykonali kilka przemówień, przeplatając je śpiewami, poczem J. E. Ordynariusz przemawiał do obecnych, dzielił się z nimi wspomnieniami Roku Świętego w Rzymie, zamykając akademję modlitwą za dusze zmarłych dwóch prymasów: prymasa Polski kardynała Dalbora i prymasa przyjaznej nam Belgji kardynała Merciera.

c) W Siedlcach.

W dniu uroczystym rocznicy koronacji J. Ś. Piusa XI, J. E. Ks. Biskup Ordynariusz celebrował nabożeństwo w katedrze przy udziale miejscowego duchowieństwa.

W niedzielę następną d. 14 lutego, na zebraniu Siedleckiego koła Tercjarzy ks. kan. Kobylński wygłosił mowę okolicznościową, odczy-

tano piękny wiersz okolicznościowy ks. Jeża, poczem przemawiał J. E. Biskup Sufragan Czesław Sokołowski.

d) W diecezji.

Z racji przytoczonej odbyły się uroczyste obchody w niedzielę 14 lutego.

W Prostyni o g. 9 rano na Mszę św. dziatwa szkolna przybyła z nauczycielstwem, z chorągiewkami o barwach papieżskich i narodowych, poczem odbyło się zebranie w szkole miejscowej. Dnia tego po południu urządzono uroczystą akademię.

W Radzynie również uroczystie ten dzień obchodzono. W gmachu gimnazjum odbył się odczyt na temat: Pius XI a Polska.

Uroczystości, jak wyżej, odbyły się po całej diecezji. Dotąd otrzymaliśmy dopiero o nich sprawozdanie z parafij: Żelechów, Rozwadówka, Mokobody, Różanka, Ulan.

Komitet uroczystego obchodu ku czci św. Bogumiła w Uniejowie i Dobrowie

załącza następującą odezwę:

Czcigodni Bracia Kapłani! Potwierdzona przez Rzym cześć św. Bogumiła, znajdzie wyraz w uroczystym obchodzie, jaki odbędzie się w dniach 22 — 25 maja b. r. w Uniejowie i Dobrowie.

Radość Kraju, a zwłaszcza Wielkopolski, diecezji Włocławskiej, ziemi Kaliskiej, czyli bliższej okolicy — niezmierna!

Zdawałoby się, że ciężką chmurą zasłania się horyzont, gdy pomyślimy o funduszach, niezbędnych na przygotowanie tej uroczystości.

Trwoga jednak nie ma przystępu do nas, bo znając Czcigodnych Braci Kapłanów, ufamy, że gorącością serc swoich poruszą lud wierny, by jak najobfitszą ofiarą, złożoną jaknajszybciej, czy to prywatnie, czy po uprzednim przygotowaniu na urządzoną w tym celu tacę w jaknajprędszym czasie przesłaną, rozwiążą tę trudność. O jaknajliczniejsze przybycie, tak osobiste, jak z kompanjami, a z dalszych okolic, dekanalnymi — upraszamy. Każdy z Czcigodnych Braci raczy zabrać komżę i stulę i o przybyciu swym, oraz kompanji, jej przypuszczalnej ilości, uwiadomić Komitet (Uniejów) przed Wielkanocą, zaznaczając, na które dni i do której miejscowości przybędzie.

Przypominamy, że udział w obchodzie nawiedzenie tych miejsc, zastąpi część warunków Wielkiego Odpustu Jubileuszowego na ziemi naszej.

Komunikacja autobusowa będzie z Łodzi Sieradza, Kalisza, względnie Turka i Koła.

Dzielimy się radosną wieścią, że celebry podjęte będą przez Najdostojniejszy nasz Episkopat, który nadto po za wybitnymi Kaznodziejami z całej Polski przyjął na siebie kilka przemówień, a jednocześnie jak w Uniejowie tak w Dobrowie, udzieli wielkiego wspólnego błogosławieństwa.

Odezwa

Komitetu wykupu kościoła św. Agnieszki w Krakowie.

Kraków, dnia 16 lutego 1926 r.

Szanowna Redakcjo!

Najuprzejmiej prosimy o przyjęcie nam z pomocą przez łaskawe zamieszczenie następującej notatki:

„Wymiana świadectw ułamkowych na obligacje 5% Państwowej Pożyczki konwersacyjnej z roku 1924 rozpocznie się niebawem za przedłożeniem tychże w ilości conajmniej na 10 zł. gdyż świadectwa mniejszej wartości umorzone będą dopiero 2 stycznia 1945 roku.

Osoby, którym nie zależy na zrealizowaniu takich świadectw, zechcą je ofiarować na rzecz Komitetu Wykupu Kościoła św. Agnieszki w Krakowie ul. Bożego Ciała 26. zamieszczając cel przeznaczenia i podpis ofiarodawcy.

Dziękując z góry za oddaną przysługę, kreslimy się z prawdziwym szacunkiem

Komitet wykupu Kościoła św. Agnieszki w Krakowie.

Prezes: X. Józef Górny w. r.

Sekretarz: J. Sarna w. r.

Nekrologja.

Dnia 27 lutego r. b. zmarł długoletni proboszcz par. Stoczek Łukowski, ś. p. ks. Michał Dąbrowski, kanonik honorowy Podlaski, jubilat, urodzony d. 19 listopada 1850 r. wyświęcony na kapłana w r. 1875.

Requiescat in pace.

Komitet wykonawczy „Berło Matki Boskiej“

komunikuje nam niżej załączoną odezwę.

O D E Z W A.

Votum Kobiet Polskich — Berło dla Matki Boskiej Częstochowskiej — jest spełnione — złożone w Muzeum Narodowym w Warszawie, Podwale 15, — do chwili odwiezienia Go na Jasną Górę w dniu 3 maja roku bieżącego (może być oglądane we środy i soboty od 10 do 3-ej).

Trzeba nam pracować nad zorganizowaniem jaknajliczniejszej Pielgrzymki na Uroczystość Wręczenia Berła. Jest to chwila uznania przez Naród Polski Królowania Matki Najświętszej, której symboliczne Insignja władzy oddajemy. Oddajemy je w pokorze, zeznając wady nasze i nieudolność w rządzeniu sobą. — Królestwo Marji musi być dla Niej przez nas przygotowane, gorącym sercem Miłości ogrzane, — Wiarą silną wzmoc-

nione — Nadzieją owiane, iż Polska, Zmartwychwstała Mocą Bożą i Opieką Matki, Królowej Korony Polskiej, może przechodzić ciężkie chwile zmagania się złego z Dobrem, — ale Dobro czyli Prawda — Sprawiedliwość — Spokój — Zgoda i Ład wezmą górę — i staniemy się godnem Królestwem Marji.

By uprosić te Łaski, niech ze wszystkich krańców Polski zbiegnie się Naród Polski do stóp Panienki Częstochowskiej — niech kobiety polskie — te, które tradycją uznane za strażniczki Wiary, cnót obywatelskich i miłości Ojczyzny, nawołują wszystkich wkoło siebie, — Ojców, Mężów, Synów i Braci, by razem z nimi znaleźli się w tej uroczystej chwili przed Ołtarzem Marji i wynieśli zasób sił moralnych — by uzdrowić to co chore w Narodzie — i tworzyć zdrowe, moralne podstawy bytu naszej Ojczyzny pod Opieką Królowej Korony Polskiej.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

wręczenia Berła Matce Boskiej Częstochowskiej w dniu 3 Maja 1926 roku
Komitet Wykonawczy Berła Matki Boskiej — Votum Kobiet Polskich —
po porozumieniu się z Ojcem Jenerałem Paulinów w Częstochowie ogłasza:

W dniu 3 Maja o godz. 8-ej rano ze stacji kolejowej Pielgrzymka procesjonalnie przeniesie na Jasną Górę Berło i Jabłko — Votum dziękczynne za Cud nad Wisłą, a błagalne o ład i spokój w Kraju, o opiekę i rządy Matki Najświętszej Królowej Korony Polskiej.

Berło umieszczone na podstawie nieść będą na zmianę po 4 kobiety: Ziemianka, włościanka, mieszczanka i robotnica.

Wieniec z zieleni niesiony przez panny w bieli, lub coś co pożądane w strojach narodowych otoczy grupę z Berłem.

Pożądana jest jaknajwiększa ilość sztandarów Korporacyjnych, Stowarzyszeniowych, Zrzeszeniowych oraz z Herbami Ziem Polskich.

Osoby przejeżdżające 2 maja, czyli w wilję uroczystości, zostaną przez Komitet w Częstochowie skierowywane do zamówionych lokali, oraz będą miały wręczone bilety wejścia dla Delegatesk do Kaplicy, — gdzie tylko szczupła ilość osób zmieścić się może (1.000 osób).

Nabożeństwo odprawione będzie jednocześnie na Wałach, przed Ołtarzem Zewnętrznym, skąd po poświęceniu będzie pokazane Berło i odcytane Błogosławieństwo Ojca Świętego.

Komitet prosi o wczesne zgłaszanie udziału w Pielgrzymce, najpóźniej do 15 kwietnia, by móc uzyskać odpowiednią ilość ulgowych biletów kolejowych. Zgłoszenia kierować należy: *Warszawa, Stow. Zjednoczonych Ziemianek, Marszałkowska 149*, Koło Pracy Kobiet, Kredytowa 16; *Związek Kobiet Katolickich, Krak. Przedmieście 36*; *Narodowa Organizacja Kobiet, Nowy Świat 34*.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI O SZKOLE ROLNICZEJ W LISKOWIE.

Szkoła Rolnicza w Liskowie prowadzić będzie, podobnie jak w latach ubiegłych, roczny kurs nauki rolniczej, przeznaczony dla przyszłych samodzielnych gospodarzy rolnych.

W szkole wykładane będą następujące przedmioty: religja, przedmioty ogólnie - kształcące, rolnictwo, nauka o glebie, o mechanicznej uprawie roli, o nawożeniu roli, szczegółowa uprawa roślin, hodowla szczegółowa koni, bydła rogatego, owiec i świń, — ogrodnictwo i pszczelnictwo, rachunkowość i organizacja gospodarstw rolnych, budownictwo wiejskie, higjena, botanika, zoologia. — Odbywają się wycieczki przyrodniczo-rolnicze, uczniowie zaznajamiają się z działalnością społeczno - gospodarczych instytucyj Liskowa.

Przyjmowani są kandydaci od lat 17-u, którzy ukończyli 4 oddziały szkoły powszechnej (umiejący biegle czytać, pisać i rachować). — Nauka w szkole bezpłatna, — za całkowite utrzymanie w internacie, t. j. mieszkanie, jedzenie, opranie, opał i światło, uczniowie obowiązani są płacić 25 zł. miesięcznie. — Rok szkolny rozpocznie się 4-go stycznia 1926 roku.

Od kandydatów wymagane są: złożenie podania własnoręcznie napisanego, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo moralności od swego proboszcza lub innej wiarogodnej osoby (wójta), zobowiązanie rodziców lub opiekunów co do płatności za naukę. Przy składaniu podania należy przesyłać do Zarządu Szkoły w Liskowie 10 zł. jako wpisowe. — Podania należy składać przed Nowym Rokiem. — Kandydaci, zaliczeni w poczet słuchaczy będą powiadomieni o tem przez szkołę.

Adres szkoły: poczta Lisków Kaliski, stacja kolejowa Opatówek Kaliski. Od stacji do szkoły 15 klm. — Odchodzi codziennie samochód z Opatówka do Liskowa.

Zarząd Szkoły.

BIBLIOGRAFJA.

Pawłowski Bolesław ks., Mag. św. Teologii. — 1 *Asklepijadskie i saficzne Hymny Brewjarzowe*, str. 20 (hektografowanych). — 2. *Księga Hiob*, str. 36. (hektografowanych.) Ks. B. Pawłowski z Wilna wysłał swoje prace hektografowane, pragnąc wzbudzić zainteresowanie się owemi osobami i kół, pracujących naukowo. Znałca języków klasycznych i hebrajskiego daje przykłady, opracowane z oryginału. Metr klasyczny stara się zachować w języku polskim. Sąto próby ciekawe, na co powinni zwrócić uwagę specjaliści. Autor przykładów skromnie sądzi o swej pracy i z góry uprzedza zarzuty co do braków językowych, nadmieniając (w odezwie wstępnej) „prawdziwi poeci i wytrawni poloniści zrobią polski heksametr prawdziwym arcydziełem”. Autor bowiem jest przekonany, „że język polski nadaje się do wszelkich miar klasycznego wiersza”. B. S.

Marja Teresa Hr. Ledóchowska. Założycielka i pierwsza Kierowniczka Generalna Sodalicji św. Piotra Klawera dla misji afrykańskich i oswobodzenia niewolników. Zmarła w Rzymie dnia 6 lipca, 1922 r. Krótki życiorys, złożony z najgłębszą czcią i wdzięcznością, jako biały kwiat na wyrobku przez St. K. Drukiem i nakładem Sodalicji św. Piotra Klawera Rzym (23) — via dell' Olmata, 16. Str. 112 + 2 nieliczb. Wydawnictwo ozdobione 22 ilustracjami.

Postać ś.p. M. T. Ledóchowskiej, tak dobrze u nas znana, przypominano tym krótkim życiorysem, za który należy się wdzięczność wydawcom.

Po krótkich wiadomościach o latach dziecięcych i rodzinie założycielki dzieła św. Piotra Klawera opowiedziano dzieje jej żywota, poświęcając najwięcej miejsca pracom i działalności tej wielkiej Polki współczesnej.

Bez przesady, zbytniego entuzjazmu uwypuklono cnoty zmarłej Założycielki Sodalitji klawerjańskiej, a zarys ten już wystarcza, byśmy mogli wyczuć duszę podniosłą, którą być może Stolica Apostolska wskaże nam wśród błogosławionych niebian.

Tymczasem Sodalitja zbiera skrzętnie materiały i prosi o opisy łask i cudów, któreby się działy za wezwaniem świątobliwej Marji Teresy, podając adres np. Warszawa ul. Warecka Nr. 15 m. 7 „Sodalitja św. Piotra Klawera”.

Życiorys ten krótki bardzo się też nadaje jako źródło do odczytów lub pogadanek pracy dla misyj.

† Cz. Bp.

Ks. Bolestaw Żychliński: — **Żywoty Świętych Matek**. Lwów. 1925. Wyd. św. Józefa i „Biblioteka Religijna” ul. Ormiańska 13.

Można powiedzieć o tem dziełku, że jest to krótka pedagogika chrześcijańska dla matek w przykładach świętych zebrana. Jasna i prosta, przez to przystępna i zasługuje na rozszerzenie wśród ludu. Dużo może przynieść pożytku, bo nic tak nie przemawia jak przykład. Piękną jest myśl autora, by wykazać szczególnie bogactwo nasze co do świętych polskich i obudzić większą ku nim cześć w narodzie.

O. A. G.

Ks. Rajmund Knendich: — **Homilje na niedziele i święta całego roku**. 2 tomy (str. 471 i 400) Lwów, 1925. Nakładem „Biblioteki Religijnej”. Cena 10 zł.

Śp. X. Knendich (ur. 1865, umarł 1918 jako proboszcz w Tychynie, w diec. przemyskiej) był kapłanem wzorowym, światłym i „jako kaznodzieja wywierał przedziwny urok na słuchaczy” (jak czytamy we wspomnieniu pośmiertnem pióra X. Tomasza Guni). Jego „Czytania majowe”, wydane w r. 1910, rozeszły się bardzo szybko. Nadto ogłosił nowele p. t. „Wspomnienie o krzyżu” (w r. 1912) i utwory sceniczne, z własną kompozycją muzyczną. Homilje odznaczają się wielkimi zaletami treści i stylu: bogactwem treści, szlachetną prostotą i pięknoscią wysłowienia, namaszczeniem i praktycznością. Liczne i trafnie dobrane są cytaty z pisma św. Wogóle można zaliczyć nauki te do najlepszych, jakie pojawiły się w ostatnich czasach.

„**Głos Rodziny i Szkoły**”. Ukazał się Nr. 1-szy r. 1926 czasopisma społeczno-wychowawczego p. t. „Głos Rodziny i Szkoły”, zawierający treść następującą: 1. Od Redakcji. 2. Klem. Jędrzejewski — Na drogach naprawy. 3. J. R. Rzut oka na zagadnienie wychowania w literaturze polskiej. 4. M. O. i S. P. — Walka z nauczycielem. 5. Z ruchu harcerskiego. 6. Korespondencje (Warszawa — Tomaszów Lubelski — Piotrków Trybunalski). 7. Grzegorz de Navara Dembski — „Rodzina i Szkoła”. 8. Z zagranicy. (Rosja, Anglja). 9. Z piśmiennictwa. 10. Notatki bibliograficzne.

Redakcja i Administracja: Płock, Sienkiewicza 6. Konto w P. K. O. 63534. Prenumerata kwartalnie 4 zł. Pojedynczy numer 1 zł. 50 gr. Czasopismo to powinno się znajdować w rękach każdego nauczyciela i wychowawcy, oraz rodziców i opiekunów młodzieży szkolnej.

„**Sprawy misyjne**”. Jesteśmy świadkami bardzo pocieszającego zjawiska: zainteresowanie się misjami zagranicznymi z każdym dniem wzrasta w naszym kraju, zwłaszcza dzięki propagandzie Związku Misyjnego Kleru.

Propaganda ta byłaby jeszcze wydatniejsza gdyby, — jak nas zapewniają członkowie Zw. Mis. Kl. — istniała obfitsza nasza literatura misyjna, któraby dostarczała kompletnych i najnowszych danych o stanie prac misyjnych kościoła.

Otóż, aby temu brakowi zaradzić, Wydawnictwo XX. Jezuitów przystąpiło do publikacji rozpraw misyjnych, obejmujących wszystkie zagadnienia, związane z pracą misyjną Kościoła. — Rozprawy te wychodzić będą pod zbiorowym tytułem „Sprawy misyjne”. Przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla członków Zw. Mis. Kleru, ale ufamy, że także, każdy

uświadomiony katolik przeczyta je z pożytkiem, owszem sądzimy, że powinien się z nimi zapoznać każdy wychowawca i publicysta.

Dotychczas ukazały się 4 numery tego wydawnictwa.

Zeszyt 1. — *Ks. Józef Krzyszkowski T. J.*: Przez pola misyjne. — Jest to znacznie uzupełniona i poprawiona odbitka artykułu „U wrót Watykańskiej Wystawy Misyjnej“, niedawno ogłoszonego w „Misjach Katolickich“. MoŜnaby to nazwać najnowszym rozdziałem podbojowej historii Kościoła. — 8^o, str. 80; brosz. 55 gr.

Zeszyt 2. — *Ks. M. JeŜ. Wspieraj misje.* — Jasne i treściwe kazanie, w którym wyluszczonego pobudki, skłaniające nas do wspierania misyj. — Str. 15; brosz. 10 gr.

Zeszyt 3. — *Franciszkanki Misjonarki Marji.* Z 8 ilustracjami. Uzupełniona odbitka artykułu „Misyjne Franciszkanki Marji“, ogłoszonego w „Misjach Katolickich“. Zajmująca historia tego Zgromadzenia, które pierwsze ze wszystkich żeńskich Zgromadzeń misyjnych osiedliło się na ziemiach naszych. — Str. 40 brosz. 50 gr.

Zeszyt 4. — *Ks. M. JeŜ. Źniwo wielkie — robotników mało.* 16^o, str. 36 brosz. 30 gr. Treść: Źniwo jest wielkie. — Robotników mało. Proście Pana żniwa... Nie wystarczy prosić. Bóg tego chce. Stanowisko Kościoła. Nasze własne dobro. Różne wypowiedzi. Poświęcenie misjonarzy. Gorliwość neofitów. — Wiersze.

Adres zamówień: WYDAWNICTWO XX. JEZUITÓW, KRAKÓW — UL. KOPERNIKA 26. Konto czekowe P. K. O.: 400,152. — Nr. telefonu w Krakowie: 438.

„Rozwód a zdrowie narodu“. Studium społeczno-moralne przez *Ks. Stan. Podoleńskiego, T. J.* 8^o, str. 264.

Aktualną dziś kwestję cywilnego prawa rozwodowego stara się autor ująć na szerszym tle i traktuje ją przedewszystkiem jako zagadnienie społeczne i moralne.

Dzieło rozpada się na trzy części. W pierwszej, w świetle historii i obszernego materiału pozytywnego z czasów najnowszych, pokazuje autor, jakie następstwa pociągnęło za sobą to prawo w innych krajach, na różnych polach życia prywatnego i publicznego. Druga część książki rozwija katolickie pojęcie małżeństwa i jego nierozzerwalności, trzecia zaś chce wskazać niektóre środki do usunięcia obecnych niedomagań w dziedzinie życia małżeńskiego.

„Charakter i znaczenie biskupstwa w pierwszych dwóch wiekach dziejów Kościoła“, przez *Ks. Jana Rostworowskiego T. J.*, b. prof. teologii na fakultecie zakonnym Tow. Jez. DuŜa ósemka str. 304.

Wyczerpujące to studjum oparte na starannej analizie pierwszych źródeł, wyjaśnia istotę i zadania biskupiego urzędu w najpierwszych czasach chrześcijaństwa, a zarazem rzuca sporo światła na niezmiernie doniosłą kwestję genezy episkopatu.

Rzecz traktowana jest ściśle naukowo, ale zarazem tak przystępnie, że każdy wykształcony czytelnik moŜe iść za jej wątkiem i odnieść z jej lektury niemałą korzyść.

Ks. L. Gichoń T. J. — „Eucharystja“ Dogmatyczno-popularne studjum o Najśw. Sakramencie. 8^o, str. 258. Br. 3—, opr. 4'50 zł.

„Duch św. Teresy od Dzieciątka Jezus“ według jej pism i świadków maoczących jej życia. — Tłum. z franc. 8^o, str. 225. Br. 1'50, opr. 3— zł.

S. Marja Immakulata. Klaryska. — „Bł. Kinga“ 8^o, str. 267. Br. 1'25, opr. 2'75 zł.

Gabriel Ledos. — „Święty Piotr Klawer“ Z francuskiego przełożył *Ks. J. P. T. J.* 8^o, str. 160. Br. 1'25, opr. 2'75 zł.

„Żywot św. Alfonsa Rodriguez“, wyznawcy T. J. Przekład z francuskiego. 16^o, str. 240. Opr. 1'60 zł.

„Św. Magdalena Zofja Barat“ 8^o, str. 137. Br. 1'25, opr. 2'57 zł.

O. M. Meschler T. J. — „Św. Alojzy Gonzaga“ Tłumaczenie z niemieckiego 8^o, str. 387. Brosz. 2'50 zł. opr. 4—zł.

O. F. Prat T. J. — „**Św. Paweł**” Tłumaczenie z francuskiego 8^o, str. 243. Br. 1.80 zł. opr. 2.50 zł.

Ks. H. Cichowski — „**Św. Franciszek Régis**” str. 49. Brosz. 35 groszy.

„**Biblioteka życia wewnętrznego**”. I tom, *O. Marmion*: **Chrystus życiem duszy.**

II tom, *O. René Maumigny*: **Modlitwa myślna.**

III tom, *O. R. Maumigny*: **Modlitwa mistyczna.**

IV tom, *O. K. Marmion*: **Chrystus w swoich tajemnicach.**

V tom, *Ks. J. Rostworowski T. J.*: **Obrazki z życia Zbawiciela.** Wydanie drugie.

VI tom, *O. M. Meschler T. J.*: **Dar Zielonych Świąt.** (Rozważania o Duchu Św.) Br. 3.— Opr. 5.— zł.

VII i VIII tom, *O. Til Pesch T. J.*: **Chrześcijańska filozofja życia.** Br. 4, opr. 7 zł.

IX i X tom, *O. K. Klemens*: **O miłości ukrzyżowanego Zbawiciela.** Br. 4.40 zł.; opr. 7.50 zł.

XI tom, *O. R. Marja de la Broise T. J.* **Najśw. Panna.** Przekład z XII wydania francuskiego. Br. 2.—, opr. 3.50 zł.

XII tom, *O. J. Meynckens T. J.*: **Zarys doskonałości zakonnej.** str. 392. Br 3 zł. opr. 4.50 zł.

Nowe wydawnictwa Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Skład główny Sp. Akc. „Ostoja”, Poznań, Poczta 15.

Kazania: *X. Aleksander Rogóż*: — **Dzieweczko wstań!** — nauki rekolekcyjne dla pozaszkolnej młodzieży żeńskiej.

Biblioteka wieczornicowa: *X. Franciszek Moroń*: — **Akademja papieska.**

Irena Suszczyńska: — **Św. Teresa od Dzieciątka Jezus.**

Eminus: — **Wielkanoc.**

(Każdy tomik zawiera kompletny materiał na urządzenie uroczystej wieczornicy: wykład, śpiewy, deklamacje, żywe obrazy i t.d.).

Pieśni: *X. Jan Wiśniewski*: — **Hymn papieski** — na dwa głosy równe z tow. fortepianu.

Ks. Jan Wiśniewski: — **Błogosław Boże!** — Hymn błagalny za Ojca św. na dwa głosy z tow. fortepianu.

L. Ślaz: — **Deszcz róż** — dwie pieśni ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus, na dwa głosy równe z tow. harmonjum lub organu.

Odpowiedzi Redakcji.

Wielokrotnie WW. XX. Proboszczowie zwracali się do niżej podpisanego o wyjaśnienie pewnych kwestyj liturgicznych, prosząc o odpowiedzi w Wiadomościach Diecezjalnych. Nie sposób dotąd było tego uczynić poprostu dla braku miejsca w wydawanych numerach, czego proszę nie mieć mi za złe; obecnie to czynię i, stosownie do życzenia, odpowiadam bezimiennie.

Pytanie. Czy podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa codziennie rano powinna być procesja? przepisy synodalne niejasno tę sprawę omawiają.

Odpowiedź. Procesja jest tylko pierwszego dnia rano i ostatniego na zakończenie. Gdyby w tym czasie wypadła niedziela, należy dopełnić aspersji, zasłoniwszy Ss-mum zasłonką poczem opuściwszy procesję, rozpoczyna się suma. Drugiego i trzeciego dnia rano wystawienia należy dokonać według zwykłego ceremonjału, przed rozpoczęciem rannej Mszy, a gdzie rano

Mszy niema, wystawienie należy zrobić tak, jak przed każdym innym nabożeństwem, np. jak przed nieszporem.

Pyt. Jak należy zapatrywać się na przyjęty u nas na Podlasiu zwyczaj egzekwii? Śpiewamy Nokturn, poczem bezpośrednio Benedictus. Czy wieloletni ten zwyczaj nie jest już prawem miejscowym?

Odp. Przenigdy! Albo śpiewa się Nokturn i kończy go się oracją i wersetami: Requiem aeternam... i Requiescant..., albo, jeżeli ma być potem Benedictus, to bezwarunkowo należy odśpiewać całe Laudesy. Łatanie nie na miejscu, a przyzna Szanowny Konfrater, że ono wkradło się nie w inny sposób, jak tylko przez zwykłe: tempus me difficiliter, ergo festinabo.

Pyt. Gdzie celebrans ma stać podczas konduktu: w głowach, w nogach, czy z boku i którego boku nieboszczyka?

Odp. Zajrzyjmy do rubryk, a wnet się przekonamy. Stać należy zawsze w nogach. Stanie w głowach lub z boku, niczem nie da się uzasadnić, ani też znów żaden zwyczaj podlaski tego nie usprawiedliwi, ponieważ rubryki pozostaną zawsze rubrykami, a więc obowiązkową wskazówką czynności liturgicznej. Może który z Szanownych Konfratrów powie, jak wiele razy dało mi się już słyszeć, że stanie w głowach, a więc tyłem do ołtarza, nie jest zgodne z zasadą o uszanowaniu należnem Najśw. Sakramentowi? Odpowiem: w takim razie nie należy się odwracać na Dominus vobiscum, gdyż w danym wypadku wypadnie tyłem odwrócić się do Najśw. Sakramentu. Dlaczego więc to czynimy? Przecież podczas konduktu ministrant z krzyżem stoi w głowach nieboszczyka, a zatem ten krzyż jest owym krzyżem, do którego twarzą się zwracamy przy czynnościach liturgicznych.

Pyt. Czy konieczne jest używanie biretu do Mszy św. i nieszpórów przy przechodzeniu z zakrystji do ołtarza i z powrotem, czy też jest tylko dowolne?

Odp. W rubrykach mszału tyt. II p. I czytamy: Sacerdos omnibus paratus... facta reverentia Crusi, vel imagini... capite cooperto accedit ad altare. Rubryka jasna i komentarzy nie potrzebuje. Gdy piszący niniejsze odpowiedzi raz pewnego zwrócił się do ks. De Amicis, redaktora czasopisma liturgicznego „Ephemerides Liturgicae“, wychodzącego w Rzymie, z rozmaitemi kwestjami, a między innymi i z tem właśnie, czy noster usus non utendi bireto ma cechy consueudinis servandae, otrzymał odpowiedź: Vester usus est abusivus, quia contradicit rubricis in gravibus. Zatem używanie biretu do Mszy św., nieszpórów itp. jest nakazane.

Pyt. Czy można antycypować Matutinum i Laudesy na Dzień zaduszny?

Odp. Można prywatnie, ponieważ jest to officjum dnia.

Pyt. Czy Msze, zwane gregorjańskimi, można ofiarować za człowieka żyjącego? np. chory człowiek prosi, by Msze te były odprawione za jego duszę, ale jeszcze za życia jego.

Odp. Za żyjącego nie.

Pyt. Czy Msze, jak wyżej, mogą być ofiarowane za kilka dusz naraz?

Odp. Wielowiekowa praktyka uczy, że tylko za jedną duszę. Za inne dusze może być uczyniona jedynie kommemoracja.

Pyt. Kiedy we Mszy można brać więcej oracyj, np. 5, 7? Czy, jeżeli w rubryceli powiedziane 4 or. imperata, trzeba koniecznie brać 5-ą orację?

Odp. Dobierać można dowolnie oracje do liczby 5 lub 7 tylko w simpliciis. Jeżeli 4-a oracja imperata, niema potrzeby dobierania innych do liczby nieparzystej, gdyż w danym wypadku imperata jest obowiązkową non computato numero orationum juxta rubricas.

Pyt. Jeżeli jest 3-a oracja ad libitum, a 4-a imperata, czy można zamiast ad libitum brać imperatę, czy nie będzie to wykroczeniem przeciwko liczbie oracyj?

Odp. Zamiast oracji ad libitum zawsze można brać imperatę, tak bowiem wyjaśniła ostatecznie Ś. Kongregacja Obrzędów.

Pyt. Czy rzeczywiście nie potrzeba konsekrować kielicha i pateny po odnowieniu pozłoty?

Odp. Tak. Kodeks Prawa Kanonicznego głosi: Can. 1305 § 2. Calix et patena non

amittunt consecrationem ob consumptionem vel renovationem auraturae... Traci jednak konsekrację i wymaga nowej, jeżeli ulegnie całkowitemu zniekształceniu, czyniącemu go niezdolnym do użytku, jeżeli zostanie sprofanowany, np. dostanie się do rąk żydowskich, ulegnie w inny sposób zbeszczeszczeniu, wystawiony będzie na publiczną sprzedaż i t. p. (can. cytowany).

Pyt. Czy wolno w pierwsze piątki miesiąca używać formularza Mszy św. de Sanctissimo Corde, jeżeli Władza Diecezjalna udzieliła pozwolenia na wystawienie w wymienione piątki?

Odp. O ile Szanowny Konfrater otrzymał specjalną erekcję tego nabożeństwa, to tak, w przeciwnym razie nie.

Pyt. Czy można zwykłych korporalów używać pod monstrancję, gdy niema dużych, a podstawa monstrancji jest większa od złożonego korporalu?

Odp. Rubryki nie znają „dużych“ i „małych“ korporalów, lecz tylko jedno, normalne. Pod monstrancję należy używać zwykłego korporalu, nie zaś jakiegoś specjalnego, monstrancję stawia się na rozłożonym, nie zaś złożonym korporale. Tak samo przy udzielaniu komunji św. należy przed otworzeniem drzwiczek tabernakulum, rozłożyć korporal, poczem puszkę stawia się już na rozłożonym, nie zaś złożonym korporale.

Pyt. Czy jest rubrykami nakazane używanie małego korporalika do naczynka na Wiatyk, czy też można wprost Wiatyk wkładać do naczynka?

Odp. Przez żadną rubrykę nie jest wskazany ani nakazany taki korporalik, przeciwnie, naczynko na Wiatyk jest miniaturą puszkę; a jak w puszcze przechowuje się Najśw. Sakrament bez wewnętrznego korporalu, tak też i do naczynka z Wiatykiem takiegoż korporalu miniaturowego używać nie wolno. Należy Najśw. Sakrament wkładać wprost do naczynka, poczem naczynko osłania się korporalem i wkłada do bursy. Po udzieleniu choremu Wiatyku należy naczynko puryfikować i dać wodę z ablucji choremu do popicia, a nawet ablucję może wypić kto inny.

Uwaga. Do bursy z Najśw. Sakramentem nie wolno nic wkładać. Naczynko z ole-

jami powinno być w innej bursie, lub w tej samej, w osobnej, z tyłu, przegródce, stanowiącej jakby drugą bursę. Tam też wkłada się puryfikaterz. Takie rzeczy, jak rytuał, dzwonek należy mieć osobno, np. w kieszeni.

Pyt. Jeżeli święto jakie ma oktawę, skąd należy brać officium infra octavam: z Psalterza czy z Komunału?

Odp. O ile chodzi o oktawy uprzywilejowane (Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Wielkanocy, Wniebowstąpienia Pańskiego, Zielonych Świątek i Bożego Ciała), należy brać ze święta, mutatis mutandis, t. j. biorąc na każdy dzień właściwe lekcje, względnie inne części, jeżeli są one w brewjarzu wskazane. Jeżeli chodzi o zwykłe oktawy t. zw. communes (dedykacja, tytuł kościoła, patron diecezji, parafji, o ile jaka parafja ma go kanonicznie ustanowionego), w całym officjum psalmy, antyfony i wersety w Matutinum bierze się z Psalterza, pozostałe zaś części własne, a gdy niema własnych, z Komunału. Lekcje 1-go Nokturnu, o ile niema to święto własnych przez całą oktawę, należy brać z ferji bieżącej.

Pyt. Czy responsoria w 1-ym Nokturnie należy brać z Komunału, jeżeli jest officium de Sancto, czy też z ferji bieżącej?

Odp. Skąd bierze się lekcje, stamtąd i responsoria, chyba że w rubrycellu co innego zaznaczono.

Pyt. Na Boże Ciało i oktawę rubryka każe brać prefację o Bożem Narodzeniu. Czy i Communicantes należy w danym wypadku brać o Bożem Narodzeniu, czy też ogólne?

Odp. Tylko prefacja o Bożem Narodzeniu, Communicantes ogólne.

X. M. Stefanowski.

Redaktor **Ks. Marjan Stefanowski.**

Drukiem Salezjańskich Zakładów Graficznych w Warszawie, ul. Lipowa 14. Tel. 82-65.